



Grey Scale #13



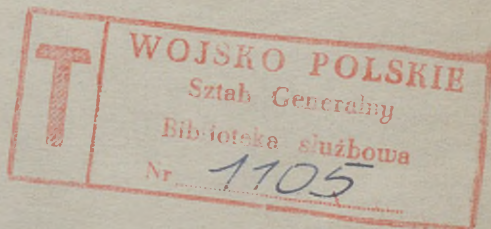
DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



JÓZEF ŻYLIŃSKI

WYZNANIA RELIGIJNE
I
KULTURA WYZNANIOWA
W POLSCE



Inwentaryzacja
1954

L O N D Y N 1 9 4 5
WYDAWNICTWO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY

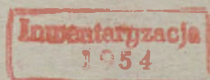
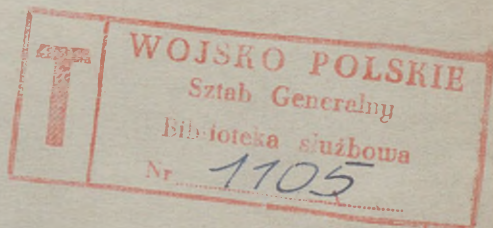


ŻYL

855

JÓZEF ŻYLIŃSKI

WYZNANIA RELIGIJNE
I
KULTURA WYZNANIOWA
W POLSCE



L O N D Y N 1 9 4 5
WYDAWNICTWO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY

W A B

855

JÓZEF ZYLINSKI

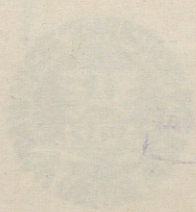
WYZNANIA RELIGIJNE

I

KULTURA WYZNANIOWA

W POŁECCE

Handwritten signature



Handwritten text or signature

WYDAWCA: ...
TYTUŁ: ...
TOM: ...

M 54

JÓZEF ŻYLIŃSKI

WYZNANIA RELIGIJNE
I
KULTURA WYZNANIOWA
W POLSCE



PASSENDORFER
FELK

L O N D Y N 1 9 4 5
WYDAWNICTWO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY

322 1323.7

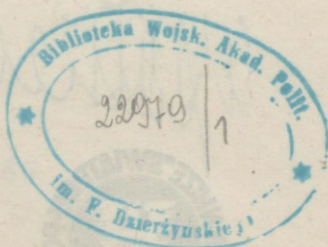
JOSEF SYLIŃSKI

WYZNANIA RELIGIJNE

I

KULTURA WYZNANIOWA

W POLSCE



Printed in Scotland by Allan Fowler Ltd., Glasgow C.1. for The
World League of Poles Abroad, 38 Wilton Crescent, London S.W.1.

W S T Ę P

Zagadnienia wyznaniowe w Polsce nie stanowiły nigdy zamkniętej w sobie dziedziny. Od czasów najdawniejszych mają one kilka szczególnych właściwości, które je cechują: kulturalne, społeczno-obyczajowe, narodowościowe i ogólnopolityczne.

W zakresie wewnątrzno-politycznym zagadnienia wyznaniowe w Polsce wiązały się najściślej z zagadnieniami narodowościowymi i ustrojowo-kościelnymi; w polityce zagranicznej państwa — ze stosunkami Polski z państwami ościennymi: przede wszystkim z Rosją, częściowo z Turcją, a w mniejszym stopniu z Niemcami. Pochodzi to stąd, że wyznania religijne w Polsce wyrastają i rozwijają się na podłożu życia społeczno-kulturalnego i politycznego Polski, która od sześciu wieków stanowiła związek różnych narodów, tworzących jedną Rzeczpospolitą.

Na dzieje poszczególnych związków religijnych wywarły silny wpływ dzieje polityczne państwa, jego zasady ustrojowe, stosunki z państwami ościennymi, układ stosunków narodowościowych wewnątrz poszczególnych związków religijnych, głębokie oparcie się kultury polskiej na kulturze zachodnio-europejskiej i na zasadach prawa rzymskiego.

Ponadto — w zależności od pozycji międzynarodowej Polski — w zagadnieniach wyznaniowych przeważały czynniki natury wewnątrzno-politycznej lub czynniki polityki zewnętrznej.

Czynniki natury wewnątrzno-politycznej występowały jaskrawiej w okresach silnej pozycji międzynarodowej Polski, kiedy nacisk zewnętrzny nie hamował swobody ujawniania się nurtujących organizm kościelny prądów poli-

tyczno-społecznych. I odwrotnie — w okresach słabej pozycji międzynarodowej Polski — czynniki wewnętrzno-polityczne przycichały, a zagadnienia wyznaniowe były automatycznie wciągane do międzynarodowych rozgrywek dyplomatycznych.

Zjawiska te obserwujemy stale i nieodmiennie w ciągu całych dziejów Polski. Charakterystycznymi okresami były początki formowania się państwowości polskiej, później czasy scalania się państwa polsko-litewskiego w jeden organizm, dalej okres silnej pozycji międzynarodowej państwa jagiellońskiego do połowy w. XVII, wreszcie okres upadku państwa polskiego w w. XVIII. Zjawiska te powtórzyły się w okresie dwudziestolecia odrodzonej państwowości polskiej i w czasie obecnej wojny.

W okresach silnej międzynarodowej pozycji Polski przycichało wtrącanie się Rosji do wewnętrznych spraw wyznaniowych państwa polskiego, nie ujawniały się zupełnie tendencje Niemiec do współdziałania w tych interwencjach. Natomiast w tych okresach powstawały wielkie wewnętrzne zagadnienia religijne, choć o charakterze światowym, jak unia brzeska, reformacja, reakcja katolicka, powodujące w konsekwencji powstanie szeregu zagadnień ogólnopolitycznych.

I odwrotnie, w okresach słabej pozycji międzynarodowej Polski obce mocarstwa wtrącały się do wewnętrznych spraw polskich, o czym świadczą w średniowieczu zabiegi o niezależne istnienie litewskiej i halickiej metropolii z odcięciem się od wpływów Moskwy, później walka o Kijów i niezależną kijowską metropolię prawosławną, wreszcie sprawa dysydentów i schizmatyków w w. XVIII, kiedy wspólna interwencja rosyjsko-pruska stała się jednym z czynników rozbiorów Rzeczypospolitej.

Odrodzone państwo polskie w okresie swego dwudziestolecia zanotowało kilka interwencji patriarchatu moskiewskiego w sprawy wewnętrzne polskiego prawosławia i odczuło niejednokrotnie ujemne w skutkach nielocalne stosunki ewangelików narodowości niemieckiej z berlińskim centrum wyznaniowym.

Dla dokładnego zrozumienia istoty zagadnień wyznaniowych w Polsce niezbędna jest znajomość dziejów poszczególnych wyznań na tle życia umysłowego i publicznego dawnej Rzeczypospolitej. Odwiedzając się w r. 1918

państwowość polska stanęła wobec tych samych zagadnień wyznaniowych, które nurtowały życie Polski w ubiegłych wiekach. Polska odrodzona stanęła wobec konieczności rozwiązania zagadnień wyznaniowych, zarówno w myśl zasady pełnej wolności tych wyznań jak i zabezpieczenia żywotnych interesów państwowych w zakresie wyznaniowym od jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Polska, położona między Wschodem i Zachodem, stała się terenem krzyżowania się zachodnich i wschodnich prądów kulturalnych i cywilizacyjnych, a znamienym wynikiem tego krzyżowania się było poszerzanie wpływów kultury zachodniej na rozległe obszary państwa na wschodzie.

Rzym dążył zawsze z inicjatywą unijną i kulturalną zachodnio-europejską na Wschód poprzez terytorium katolickiej Polski, gdy równocześnie Moskwa, a później Rosja, dążyła poprzez terytorium Rzeczypospolitej do narzucenia swoich wpływów i swojej odmiennej kultury krajom, rozwijającym się w kręgu kultury zachodniej.

Dzieje Polski, a na ich tle dzieje poszczególnych wyznań religijnych wykazują, że Polska skutecznie przeciwstawiała się zakusom od Wschodu do połowy w. XVII. Polski związek narodów, rozwijając się w atmosferze kultury zachodnio-europejskiej, odnosił zwycięstwa w zakresie kulturalnym i religijnym i dopiero pod wpływem przewagi siły na przełomie w. XVII i XVIII zaczął przegrywać politycznie i wojskowo wobec Rosji i Prus.

Odrodzone w r. 1918 państwo polskie, powróciwszy do grona wolnych narodów, dążyło do budowy swego ustroju wewnętrznego i do organizacji związków religijnych na dawnych swoich zasadach tolerancji i postępu. Zasady te legły u podstaw ustawodawstwa wyznaniowego, obowiązującego wobec wszystkich zw. religijnych. W praktyce życia codziennego zdarzały się pewne odstępstwa od tych zasad, i jeżeli czyniło je państwo, odstępstwa te były konsekwencją atmosfery politycznej dwudziestolecia, poprzedzającego wybuch obecnej wojny. Zwycięstwo sprzymierzonych w r. 1918 wyzwoliło w całej Europie różnego rodzaju nacjonalizmy, podsycane dla celów dywersyjnych przez państwa, przygotowujące się do obalenia powszechnego porządku rzeczy. W tej atmosferze rozwijania przez państwo polskie hasła tolerancji praktycznie było

często rzeczą trudną. Tolerancja otwierała czasami drzwi dla działań czynników zewnętrznych, zagrażających istnieniu państwa. Państwo musiało przeciwdziałać tym czynnikom i wpływowi zewnętrznemu, a to często odbijało się na atmosferze życia wewnętrznego i życia różnych grup wyznaniowych. Mimo tych przejściowych odstępstw, Polska — największe z państw położonych między Rosją a Niemcami — była w porównaniu z nimi w całym tego słowa znaczeniu oazą tolerancji wyznaniowej.

POWSTANIE I ROZWÓJ ZAGADNIEŃ WYZNANIOWYCH W POLSCE

W w. XIV dokonywa się w polskiej polityce zagranicznej zasadniczy zwrot. Królowie Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki skierowują zainteresowania państwa ku północy i wschodowi, pierwszy ku Litwie, drugi — ku Rusi. Jest to początek późniejszej silnej ekspansji Rzeczypospolitej na wschód. Ekspansja ta na dwa przeszło wieki zapewni Polsce dominujące stanowisko w Europie środkowo-wschodniej.

Wraz z tą orientacją polskiej polityki zagranicznej powstaną w miarę lat zagadnienia wewnętrzno-wyznaniowe i narodowościowe, które na długie lata wytyczą normy polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, idącego po linii konsekwentnego realizowania polskiego związku narodów.

W zakresie stosunków etnicznych unia Polski z Litwą i Rusią, urzeczywistniana i udoskonalana w ciągu blisko dwóch wieków, wykreślała podstawy rozwoju wyznaniowego i narodowościowego ludności Litwy i Rusi, wciągając tę ludność w zakres oddziaływań kultury polskiej, opierającej się na zasadach postępu i tolerancji w stosunku do nowopozyskanych obywateli Rzeczypospolitej. Ponadto unia państwowa kształtowała psychikę ludności ziem litewsko-ruskich, wiążąc tę ludność z kulturą chrześcijańską i zachodnią.

Coraz bliższe związki państwowe Polski z Litwą i Rusią oraz ewolucja wewnętrznego ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego na wzór urządzeń Rzeczypospolitej wpływały na proces demokratyzacji społeczeństwa litewsko-ruskiego, a przyjęcie przez Litwę wiary chrześcijańskiej w obrządku zachodnim oraz zapewnienie ruskiemu kościołowi wschodniemu jego praw rozwojowych — doprowadza-

dziło w konsekwencji w ciągu lat stu do kolejnego zrównania w prawach i swobodach obywatelskich szlachty litewskiej i ruskiej ze szlachtą polską. To braterskie przyjęcie rodów szlacheckich litewskich do herbów polskich na podstawie unii horodelskiej przyspieszyło proces wytworzenia się jednej klasy rządzącej, niezależnie od jej pochodzenia wyznaniowo-narodowościowego lub terytorialnego. W ten sposób szybko otwierała się droga do wytworzenia jednolitego kulturalnie i cywilizacyjnie typu obywatelskiego, który dobro zuniowanej Rzeczypospolitej Polskiej miał za wspólne dobro Polski, Litwy i Rusi.

Obok procesu demokratyzacji szlachty i wewnętrznego ustroju Rzeczypospolitej przez coraz szersze wciąganie rodów litewskich i ruskich do spraw państwowych na podstawie uzyskiwanych praw obywatelskich — odbywał się równoległy proces pokojowej kolonizacji polskiej ziem litewsko-ruskich.

W miarę zacieśniania się związków państwowych Polski i Litwy, wraz z wpływami polskimi i zjawiskiem kolonizacji polskiej zaczęła się szerzyć kultura polska wśród magnatów litewskich i bojarów ruskich. Wraz z przyjmowaniem kultury polskiej wchodzili oni w obręb pojęć i zasad kultury zachodniej, a proces ten pogłębiło i utrwaliło przyjęcie ich do herbów polskich.

Innym, bardzo silnym czynnikiem, rozprzestrzeniania kultury polskiej na tych ziemiach było duchowieństwo oraz tolerancyjne prawodawstwo wyznaniowe. Powstanie i wzrost biskupstw poszczególnych obrządków, założenie i rozwój szkół ogólnokształcących i wyznaniowych, akcja misyjna, polemiczna literatura wyznaniowa — wszystko to zbliżało i wiązało ludność z kulturą i oświatą polską. W miarę lat przybywało jeszcze mieszczaństwo polskie, handel wzbogacający ludność, i w ten sposób ziemie litewsko-ruskie znalazły się całkowicie w promieniu i zasięgu oddziaływań kultury polskiej i cywilizacji zachodniej.

Zawarcie unii lubelskiej, równającej już bez żadnych zastrzeżeń szlachtę litewską i ruską w prawach i obowiązkach państwowych z szlachtą polską, zastało na całym terenie zuniowanej Rzeczypospolitej jednolitą narodowościowo, a niebawem i językowo, warstwę szlachecką niezależnie od jej pochodzenia terytorialnego — a wielkie przestrzenie państwa na wschodzie i południu nasiąknięte już polskimi

wpływami i oddziaływaniemi kulturalnymi i cywilizacyjnymi wśród nieuformowanej jeszcze i nieuświadomionej narodowo ludności kresowej.

Ten naturalny proces polskiej asymilacji nie hamował odrębnych właściwości poszczególnych krajów i dzielnic, a przeważający w Wielkim Księstwie Litewskim język białoruski, będący mieszaniną języka cerkiewnego i potocznego, zachował do drugiej połowy w. XVII swoje stanowisko jako język urzędowy i język dokumentów państwowych. Jako twór sztuczny i martwy ustępował on przed wyższością żywego języka polskiego, i nie potrzeba było sztucznych oddziaływań, by warstwa kulturalna ludności całkowicie przyswoiła w codziennym użyciu język polski, który od w. XVI występować zaczyna na Litwie nawet w aktach państwowych na równi z językiem białoruskim. Do pewnego czasu w kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego większość ruska nadawała całemu organizmowi swoje piętno cywilizacyjne.

Litwini stali wówczas pod względem kulturalnym na poziomie prymitywnym. Zasklepieni w kulcie pogańskim, pozbawieni oświeconej warstwy pogańskiej, pogrążeni w analfabetyzmie, nie wytworzyli ani własnej literatury, ani sztuki i architektury. W przeciwieństwie do Litwy, Ruś miała kilkunastowiekowy dorobek rozwoju kulturalnego. Po przyjęciu w końcu w. X chrześcijaństwa w obrządku wschodnim Rusini rozwijali się przez trzy wieki w promieniach kultury bizantyjskiej, póki najazd Mongołów w połowie XIII w. nie zniszczył ich dorobku cywilizacyjnego i nie sprowadził kraju do stanu pierwotnego. Przez trzy wieki jednak wytworzyła Ruś swoją literaturę ludową, zdobyła się na własną architekturę cerkiewną, malarstwo i historiografię.

Jeden więc z tych narodów stanowił całkowity ugór, inny wymagał zewnętrznego bodźca, by się podnieść z upadku i zniszczenia.

Pomimo pokrewieństwa rasowego i językowego Polacy i Rusini różnili się przede wszystkim w dziedzinie religijnej. Chrześcijaństwo wschodnie głosiło pesymistyczny pogląd na świat, wprowadzało ostry dualizm między doczesnością a zaświatowością, uważając życie za zło konieczne. Katolicyzm w przeciwieństwie do prawosławia pragnął urzeczywistnić królestwo boże na tym świecie. Społeczność wschod-

nio-chrześcijańska nie uznawała idei prawa przyrodzonego jednostki, którą całkowicie poddawała zbiorowości. Rezultatem tego stanu była wszechwładza państwa, despotyzm monarchów i brak podstaw do rozwoju demokratyzmu. W takim duchu wychowywała cerkiew wschodnia społeczność ruską. Cerkiew ta była w średniowieczu jedyną szkołą wychowawczą na Wschodzie, podobnie jak kościół katolicki na Zachodzie. Gdy ze społeczności ruskiej tworzyć się poczęły trzy odrębne ludy, — rosyjski, białoruski i ukraiński, — wpływy Bizancjum i świata turańskiego zogniskowały się przede wszystkim w psychice moskiewskiej i przybrały cechy trwałości w zbiorowości rosyjskiej.

Tereny białoruskie i ukraińskie dostały się w tym czasie pod wpływy zachodnie, infiltrowane przez Polskę. Zetknięcie się z Polską nastąpiło w chwili, gdy zarysowała się silna odmienność kulturalna i cywilizacyjna tego co polskie o tego co ruskie. Stykały się ze sobą dwa poglądy na świat, z których jeden wyrósł na wolności, a inny na kulcie siły i przemocy. I te dwa światy zdołały w krótkim czasie wytworzyć nie tylko wspólny polsko-litewsko-ruski organizm państwowy, lecz i jednolite społeczeństwo, które przez długie wieki holdowało tym samym zasadom w dziedzinie duchowej i materialnej, zasadom kultury zachodniej i cywilizacji chrześcijańskiej.

Obok unii państwowej nie mniejsze znaczenie dla układu stosunków wyznaniowych na ziemiach zuniowanych miała walka kościołów i doktryn religijnych, a przede wszystkim unia brzeska i reformacja.

Unia brzeska wniosła wprawdzie rozłam do społeczeństwa ruskiego, ale miała ten skutek dodatni dla przeważającej jego części, która zjednoczyła się z kościołem katolickim w dotychczasowym swoim obrządku wschodnim, że udostępniła jej wpływy i oddziaływania kultury polskiej, a przez nią i zachodniej. Ponadto unia religijna zbliżyła znaczną część społeczeństwa ruskiego do świata pojęć zachodnich, odcinając ją od wpływów wschodnich.

Oświata łacińska i polska poczyną się szerzyć wśród ludności zjednoczonej z kościołem katolickim, duchowieństwo unickie staje odrazu na wyższym poziomie kulturalno-cywilizacyjnym, gdy pozostałe przy kościele wschodnim społeczeństwo ruskie grzęźnie nadal w upadku i zacofaniu umysłowym i moralnym. Na czas dłuższy wy-

znanie prawosławne pozostaje odcięte od postępu kulturalnego, i dopiero przywrócenie organizacji kościelnej prawosławnej za króla Władysława IV i na podstawie obowiązujących praw państwowych na nowo otwiera wpływy kultury polskiej i oświaty zachodniej na prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej oraz na ich szkolnictwo wyznaniowe. Prowadzi już to w prostej linii, po uprzednim równouprawnieniu schizmatyków za króla Zygmunta Augusta, i po reformach króla Władysława IV, do działalności naukowo-religijnej w promieniu kultury polskiej i kultury zachodniej metropolity Piotra Mohyły i akademii kijowsko-mohylańskiej oraz organizacji cerkwi grecko-wschodniej na kongregacji pińskiej w okresie sejmu czteroletniego.

Skutki polityczne i kulturalne unii religijnej dla układu stosunków wyznaniowych były dwojakiego rodzaju. W okresie unii brzeskiej miliony dotąd prawosławnych wyznawców, pozostających w promieniu oddziaływań kultury wschodniej i cywilizacji bizantyjskiej, a ściślej w zacofaniu i upośledzeniu kulturalnym, poddaje się kulturze zachodniej i polskiej, robi olbrzymi krok w pochodzie cywilizacyjnym. Odbija się to ujemnie w zakresie kulturalnym na pozostałych wyznawcach prawosławia, ale w sumie daje poważną zdobycz w ogólnym stanie społeczeństwa ruskiego. Nie uświadomione narodowo, lub uśpione kulturalnie warstwy ludności ruskiej, zjednoczone z kościołem katolickim, równane są wzwyż w zakresie kulturalno-cywilizacyjnym i moralnym. Późniejsza restytucja kościoła prawosławnego w formie jednolitej organizacji kościelnej zastała większość społeczeństwa ruskiego na wyższym poziomie społecznym i kulturalnym. Część ta wciągnięta już była w bliższe związki z państwem, poczuwała się do wspólnoty państwowej i wspólnoty narodowej, oczywiście, w sensie zwyczajów i tradycji unii polsko-litewskiej. Późniejsze dzieje kościoła unickiego, tracącego część swoich przywilejów i stanu posiadania na rzecz wskrzeszonej organizacji kościoła prawosławnego, a równocześnie nie zrównanego w życiu publicznym w prawach z kościołem katolickim w obrządku rzymskim — wytwarzały w ówczesnych warunkach państwowych z wyznawców tego kościoła upośledzoną poniekąd warstwę społeczną, zacofaną w swoim rozwoju i wyznającą religię t. zw. chłopską, która stanowiskiem swoim w państwie nie dorównywała w zakresie społecznym obrządkowi

rzymskiemu. Pomimo to kościół unicki coraz bardziej poddawał się oddziaływaniom tego, co niesie kościół katolicki z zachodnio-europejskiej cywilizacji, a to znowuż znalazło wyraz w stałym upodabnianiu obrządku wschodniego do obrządku zachodniego.

Ponadto stwierdzić należy, że wśród wyznawców kościoła unickiego, należących etnicznie do ruskiej masy chłopskiej, dokonał się w okresie od rozbiorów Rzeczypospolitej do skasowania unii przez rosyjski rząd zaborczy gwałtowny przełom, kiedy pod wpływem wspaniałego odrodzenia kultury polskiej w początkach XIX w. na Litwie i Rusi oraz na skutek barbarzyńskich prześladowań rosyjskich wyznawcy tego kościoła przebyli głęboki proces katolickiego, a po-niekąd i polskiego uświadomienia, dając dowód swej przynależności do narodu polskiego i świata zachodniego.

Jeszcze donioślejsze od unii znaczenie miała reformacja (wraz ze wszystkimi swymi prądami religijno-kulturalnymi) dla ujednolicenia w zakresie kulturalnym ziem Rzeczypospolitej i wytworzenia jednolite polskiego w poczuciu psychicznym, choć zróżniczkowanego wyznaniowo i po części narodowościowo, obywatela państwa. Humanizm, a wraz z nim reformacja rozszerzyły zakres oddziaływań kultury polskiej i zachodniej na ziemiach litewsko-ruskich, a wśród miejscowych możnowładców wytworzyły, jak naprzykład w Wilnie, twierdzą myśli protestanckiej, która współdziałała w procesie coraz silniejszego zrastania się ziem litewsko-ruskich w jedną całość kulturalno-państwową z ziemiami Rzeczypospolitej. Protestantyzm polski, niezależnie od poszczególnych kierunków i wyznań, przyciągał dla idei państwa i jednej zbiorowości kulturalno-społecznej coraz szersze warstwy szlachty litewskiej i ruskiej. Wywołał on gorącą wymianę zdań i rozkwit literatury religijnej i publicystycznej katolickiej, kalwińskiej, luterskiej, unickiej i prawosławnej. Był też protestantyzm polski drogą pośrednią dla prawosławnych do katolicyzmu. Szereg najwplywow-szych rodzin ruskich i litewskich, jak Wiśniowieccy, Chodkiewiczowie, Sapiehowie, porzucają wyznanie wschodnie i przechodzą na protestantyzm, by ostatecznie znaleźć się się w kościele katolickim.

Humanizm i reformacja, obok oddziaływań katolicyzmu rzymskiego, pobudza prądy naukowe, kulturalne, religijne i społeczno-polityczne. Obok akademii krakowskiej wysu-

nęły się z czasem na czoło nowe uczelnie w Zamościu, Wilnie i Lwowie. Niezwykle intensywnie rozwija się szkolnictwo średnie, zakładają własne szkoły kalwini i arianie, a współzawodniczący z nimi jezuici pokrywają niebawem kraj siecią własnych kolegiów. Rozkwita nauka i powstają doktryny polityczno-ustrojowe o wybitnie demokratyczno-postępowym charakterze. W swoim ustroju państwowym Polska nawiązywała do tradycji republikańskich Rzymu, czerpała ze źródeł zachodnio-europejskiego prawa. W wyniku staje się Polska państwem, opartym na doktrynie wolności naturalnej, odrzucającym absolutyzm i despotyzm we wszelkich jego objawach. To też w przeciwieństwie do zasady bizantyjskiej, negującej ideę narodowości na rzecz wszechwładzy państwa, Polska wytworzyła dość wcześniej ideę zwierzchności narodu nad państwem.

Te procesy społeczno-polityczne i religijne, szerzące kulturę zachodnią i kulturę polską na ziemiach litewsko-ruskich, zaważyły też na typie cywilizacyjnym narodu ruskiego i litewskiego. Należą one w województwach wschodnich Rzeczypospolitej i na Litwie właściwej kulturalnie i cywilizacyjnie do świata zachodniego. W szczególności dotyczy to Litwinów oraz Ukraińców greko-katolików i częściowo prawosławnych oraz Białorusinów-katolików.

Skutki polityczne unii państwowej oraz skutki kulturalne i narodowe procesów religijnych i wyznaniowych ukształtowały psychikę współczesnych słowiańskich mniejszości narodowych w Polsce, psychikę tak zasadniczo różniącą się od psychiki i duchowości ich pobratymców spoza wschodniej granicy państwa polskiego. Jak dalece wpływy dziejowe wytworzyły różnicę psychiczną świadczy fakt, że nawet wspólność wyznania prawosławnego nie zdołała w ciągu stu lat niewoli politycznej narodu polskiego zniweczyć tych różnic.

Ekspansja polska na wschód odbywała się równolegle z rozwojem wewnętrznym państwa polskiego. Poszerzaniu granic odpowiadał wewnętrzny proces rozwoju kulturalnego i umacniania się świadomości państwowej ludności zróżniczkowanej w zakresie religijnym i etnicznym. To też rozrost terytorialny państwa był procesem naturalnym, dyktowanym nie chęcią grabieży i zaboru cudzych ziem, lecz łączeniem się w jeden organizm państwowy poszczególnych

ludów na podstawie dobrowolnych dążeń i wspólnych ideałów.

Temu procesowi łączenia się „wolnych z wolnymi, równych z równymi” przeciwstawiała się kilkakrotnie Moskwa, która ustaliła w w. XVII — jak to stwierdza znakomity historyk rosyjski Kluczewskij — swoją doktrynę polityki zagranicznej i wysunęła dwie zasady, dyktowane zwykłym imperializmem: „zbierania w jedną całość ziem ruskich” pod płaszczykiem wspólnoty wiary oraz osiągnięcia t. zw. naturalnych granic „równiny rosyjskiej” u wybrzeży Morza Bałtyckiego. Tendencja moskiewska do narzucania swoich wpływów w Polsce i na Litwie zaznaczyła się już w średniowieczu, kiedy tworzyły się w tym państwie niezależne metropolie prawosławne — litewska i halicka, którym Moskwa chciała przewodzić w zakresie kanonicznego zwierzchnictwa. Tendencje w zakresie „zbierania ziem ruskich” ujawniły się w licznych wojnach Moskwy z Polską i Litwą, poczynając od w. XVI, i tendencje te prowadziły w czasach późniejszych do interwencjonizmu w wewnętrzne sprawy Polski. Odpadnięcie od Polski Kijowa w w. XVII wzmogło ten interwencjonizm na gruncie wyznaniowym, a ku końcowi w. XVIII doprowadził on już do wspólnej interwencji rosyjsko-pruskiej w sprawie polskich schizmatyków i dysydentów. Interwencja ta stała się jednym z czynników rozbioru państwa polskiego.

Rzecz znamienna, że temu siłnemu wtrącaniu się Rosji do spraw wewnętrznych państwa polskiego towarzyszyło równocześnie zjawisko stałych postępów kultury polskiej na wschód. Polskie wpływy kulturalne i cywilizacyjne ogarniały nie tylko najdalsze kresy Rzeczypospolitej, ale sięgały nawet do Moskwy, gdzie w górnych warstwach społeczeństwa używano i uczono języka polskiego, czytano książki polskie, a bojarzy rosyjscy przyjmowali nauczycieli Polaków do swoich dzieci. Polskie podręczniki cerkiewne były używane przez hierarchów cerkwi rosyjskiej. Inaczej mówiąc, Polska zwyciężała na wschodzie w dziedzinie kultury duchowej i materialnej, jednak przegrywała politycznie i wojskowo, nie mogąc przeciwstawić się imperialistycznemu naporowi rozrastającej się potęgi rosyjskiej.

Dopiero rozbiory państwa polskiego zaciążyły na stosunkach wyznaniowo-narodowościowych na ziemiach wschodnich Polski. Jeszcze pierwsze dziesiątki lat w. XIX

są świadkami wspaniałego rozwoju kultury polskiej na tych ziemiach na gruncie odrodzenia oświecenia francuskiego. Wilno i Krzemieniec stają się centralnymi ogniskami wiedzy, oświaty, prądów umysłowych, czasopiśmiennictwa. Powstania 1831 i 1863 r. przeciwko Rosji, w których obok Polaków wzięła licznie udział ludność ruska i żydowska, podobnie jak w insurekcji kościuszkowskiej, wywołała gwałtowną reakcję i prześladowania rządu rosyjskiego, który przemocą podciął naturalne podstawy kultury polskiej na tych ziemiach, uderzając przede wszystkim w kościół unicki i w kościół katolicki. I znowuż jesteśmy świadkami niezwykłego zjawiska: likwidacji polskiego stanu posiadania towarzyszy intensywne pogłębianie się polskiej świadomości kulturalnej i wspólnoty zachodniej wśród narodowości etnicznie niepolskich na tych ziemiach. Likwidacja polskiego stanu posiadania była jednocześnie likwidacją dotychczasowych zdobyczy innych narodowości tych ziem w zakresie religijnym i kulturalnym.

Wspólność cierpienia wytwarzała tym silniejsze ogniwa współpracy i współdziażeń, co niebawem się objawi w fakcie udziału wybitnych Polaków w ukraińskim, białoruskim i litewskim odrodzeniowym ruchu narodowym. Dopiero późniejsza polityka rządu rosyjskiego świadomego forytowania mniejszości narodowych i jątrzenia ich przeciwko Polakom wprowadziła te zaognienia wyznaniowe i narodowościowe, które towarzyszyły w okresie późniejszym rozwojowi świadomości narodowej tych mniejszości.

Przez długi czas ludność mniejszości narodowych broniła się przed wprowadzeniem języka ojczystego (białoruskiego) do dodatkowych nabożeństw w kościele katolickim, podejrzewając, że wszelkie zmiany w dotychczasowym porządku nabożeństw są czynione przez rząd rosyjski z myślą o rusyfikacji i o propagandzie prawosławia.

Warunki rozwoju historycznego w dawnej Rzeczypospolitej prowadziły do wytworzenia jednolitego typu kulturalnego i państwowego ludności państwa z zachowaniem podstawowych warunków utrzymania odrębności etnicznej. Odrębność ta stopniowo zanikała na rzecz jednolitego typu w zakresie kulturalnym i cywilizacyjnym. Dopiero czasy późniejsze pod wpływem doktryn narodowościowych w XIX dokonały pewnych zmian i przesunień w tym stanie rzeczy, wytwarzając w niektórych grupach religijnych

jednolite oblicze narodowościowe. W ten sposób katolicyzm zaczął się utożsamiać z polskością, obrządek grecko-katolicki tego kościoła z ukraińskością, kościół prawosławny — najniestuszej — z rosyjskością.

Wyznawców poszczególnych wyznań w Polsce łączy jedna wspólna cecha: kultura polska. Ta wspólność posuwa się tak daleko, że prawosławie polskie wykazuje całkowicie odrębne cechy i tradycje ustrojowe i obyczajowe od prawosławia rosyjskiego, pomimo, że to i tamto wyrasta z jednego źródła cywilizacyjnego i opiera się na tym samym wschodnim prawie kanonicznym. Różnica polega na tym, że prawosławie polskie rozwijało się w kulturze zachodniej i oświecenie polskiej, gdy prawosławie rosyjskie przeniknięte jest duchem Wschodu i bizantynizmu. I dlatego właśnie granice oddziaływań polskich związków religijnych na wschodnich obszarach państwa polskiego są granicami oddziaływań kultury zachodniej.

PODSTAWY POLSKIEJ KULTURY WYZNANIOWEJ

Dwa wielkie ogniska cywilizacyjne oddziaływały w Europie średniowiecznej. Na Wschodzie — Bizancjum, czerpiące z resztek kultury starożytnych Greków, a na Zachodzie — Rzym, będący spadkobiercą starożytnych Rzymian. Z chwilą rozpadnięcia się jedności kościelnej w w. XI te dwa źródła cywilizacyjne istniały obok i niezależnie od siebie, i cała Europa podzieliła się na dwa światy: jeden, czerpiący swój pokarm duchowy ze źródeł wschodnich, bizantyjskich, drugi — ze źródeł helleńsko-rzymskich.

U źródeł tysiącletniego istnienia Polski, jako państwa o kulturze zachodniej i cywilizacji rzymskiej, tkwi fakt przyjęcia przez nią w r. 966 chrześcijaństwa z Zachodu. Fakt ten przesądzał raz na zawsze o kierunku rozwojowym Polski, która mimo swego położenia geograficznego w Europie środkowo-wschodniej należy do świata kultury zachodniej i cywilizacji chrześcijańskiej.

Ale Polska nie poprzestała tylko na tym, aby samej wejść do świata kultury zachodniej. Wciągnęła ona jeszcze Litwę do rodziny państw zachodnich, kładąc u podstaw unii państwowej między Polską i Litwą warunek przyjęcia przez Litwę wiary chrześcijańskiej w obrządku zachodnim.

Państwo polskie, stanowiąc od końca w. XIV, związek narodów polskiego, litewskiego i ruskiego, związek ten budowało na zasadach dobrowolności i braterstwa. Różne narody, wyznające różne religie, składały się na ten związek państwowy, opierający się na zasadach równości. Do wzrostu i potęgi tego związku przyczyniły się dwie wyznawane zasady:

- 1) tolerancja wobec przekonań religijnych,
- 2) wolność polityczna.

Nie można sobie pomyśleć trwałego związku narodów bez tych dwóch zasadniczych podstaw ideowo-ustrojowych: wolności wiary i praktyk religijnych oraz równości praw politycznych.

Na ziemiach Rzeczypospolitej zamieszkiwały różne narody. Obok Polaków-katolików, Rusinów-prawosławnych i Litwinów-katolików, istnieli Tatarzy-muzułmanie, Karaimi-wyznawcy pięcioksiągu mojżeszowego i t. p. Prześladowania Żydów w Hiszpanii i w Europie w ogóle otworzyły im drogę do Rzeczypospolitej, która już wówczas słynęła ze swojej tolerancji i stanowiła schronisko dla prześladowanych gdziekolwiek na świecie z powodów religijnych i politycznych. Polska niejednokrotnie protestowała na soborach przeciwko tępieniu wierzeń pogańskich Żmudzinów pod pretekstem narzucenia im wiary. W dobie reformacji Polska była schroniskiem dla ludzi prześladowanych gdzieindziej. Szkoci — protestanci za Marii Stuart, katolicy w dobie późniejszej — licznie szukali w Polsce wolności religijnej, oddychali ideami postępu i liberalizmu.

Dla zachowania spójności wewnętrznej państwa w jego różnorodnym religijnie i narodowościowo składzie musiała być zachowana zasada poszanowania cudzych wierzeń i nie ograniczania praw politycznych z powodu pochodzenia, narodowości lub religii.

Proces równouprawnienia wyznań w Polsce rozpoczął się już w w. XV, a dokonał się w całości w ciągu w. XVI. Zasada wolności religijnej znalazła pełne potwierdzenie w akcie konfederacji warszawskiej z r. 1573, potwierdzonej uchwałą sejmową, a gwarantującej opiekę prawa każdemu wyznaniu. Akt ten stwierdzał, że nikt z powodu swoich wierzeń nie może być prześladowany czy pociągany do odpowiedzialności prawnej. To też ziemie Rzeczypospolitej nie były nigdy terenem krwawych walk religijnych. W szczególności

dzieje Polski nie notują, znanych na Zachodzie i Wschodzie, wypadków tłumienia wyznań za pomocą gwałtu przez wyznawców religii panującej, nie znają krwawych prześladowań religijnych i przemocy większości nad mniejszością. Dynamizm walk religijnych w pewnych okresach naszych dziejów przybiera ostrą formę dysput politycznych, współzawodnictwa na polu nauki i szkolnictwa, działalności dobroczynnej, a nawet poszczególnych wypadków użycia siły, lecz nigdy nie przybiera formy wojen wyznaniowych, a tym bardziej wyroków śmierci.

W okresie unii brzeskiej i bujnego szerzenia się różnowierstwa polskiego zachodziły wypadki ostrych scysji międzywyznaniowych, ale były to poszczególne wypadki nie osłabiające w niczym podstawowego faktu, że Polska nie знаła wojen religijnych. Reakcja katolicka na przełomie XVII i XVIII, a zwłaszcza w. XVIII, była nie tylko w pewnej mierze samoobroną kościoła katolickiego przeciwko szerzącym się nowym prądom myśli religijnej, lecz przede wszystkim reakcją społeczeństwa polskiego na wtrącanie się z zewnątrz — Niemiec i Rosji — do spraw polskich prawosławnych i polskich dysydentów. Spoza akcji interwencyjnej Rosji i Prus wyzierała zaborcza myśl polityczna, dążąca konsekwentnie do zaboru Polski pod płaszczykiem obrony inowierców. Jednak ta reakcja katolicka, a poniekąd i polska w sensie państwowym, poza sporadycznymi objawami nietolerancji, nie umniejszała zasadniczo objawów życia religijnego innych wyznań. Najlepszym dowodem wielkiej myśli politycznej, przyświecającej kierowniczym czynnikom Rzeczypospolitej, była reforma i organizacja kościoła prawosławnego na kongregacji pińskiej w okresie sejmu czteroletniego.

Związki religijne opierały w Polsce swój byt na podstawach prawnych. Przywileje królewskie, konstytucje państwowe i uchwały sejmowe decydowały o położeniu prawnym, a w znacznej mierze i faktycznym, danego wyznania. Zjazdy wyznaniowe zainteresowanej bezpośrednio ludności, lokalne sejmiki szlachty rozbrzmiewały dyskusją religijną, sporami wyznaniowymi, propozycjami pojednania. A że swobody polityczne Rzeczypospolitej obok tolerancji wyznaniowej zapewniały wolność słowa i głosu — nie krępowano się w wypowiedaniu swoich zapatrywań i opinii, broniono ich wymownie i dzielnie.

Opinia społeczna miała głos decydujący: raz świadczyła ona o swojej dojrzałości politycznej, kiedy głosiła równość praw i poszanowanie cudzych przekonań, drugi raz — o ciasnocie horyzontów, o przejściowym zacofaniu, kiedy głosiła prozelityzm wyznaniowy, co zdarzało się rzadziej i trwało zazwyczaj krótko.

Opinia publiczna sejmików, zjazdów szlacheckich i wyznaniowych przenosiła się do obrad sejmowych, skąd wychodziła w postaci obowiązujących uchwał.

Zasady tolerancji religijnej stosowane były wobec wszystkich związków religijnych: zarówno wobec kościoła prawosławnego jak i kościołów ewangelickich, tak bujnie rozkrzewiających się w dobie reformacji, kiedy szlachta niejednokrotnie przechodziła z jednego wyznania do drugiego — z prawosławia na protestantyzm, z protestantyzmu na katolicyzm. Nie tylko wyznania chrześcijańskie cieszyły się opieką prawa i Rzeczypospolitej. Wyznania niechrześcijańskie — mojżeszowe, muzułmańskie i karaïmskie — również posiadały swoje prawa fundamentalne w postaci przywilejów królewskich i autonomicznych praw wyznaniowych.

Powstaje pytanie, skąd brała początek ta wielowiekowa polska tolerancja religijna, na jakim ogólnym gruncie polityczno-ustrojowym wyrastała i nabierała pełnych form autonomicznych i reprezentacyjnych?

Odpowiedź jest prosta. Badając źródła rozkwitu Rzeczypospolitej dochodzimy do wniosku, że potęgą jej opierała się na rozwoju swobód obywatelskich, na których oparła się idea związku narodów, a na niej znów gruntuwała się potęga państwa. Zasada wolności religijnej była jednym z najpierwszych czynników, oddziaływających urokiem swoim na ludy i państwa ościenne.

Wolność indywidualna, prawo człowieka do swobody działania, ograniczone tylko normami etycznymi, uzewnętrzniło się w formie prawnej w aktach z lat 1422 i 1430 w postaci przepisu „Neminem captivabimus nisi iure victim“.

Innym źródłem swobody i tolerancji religijnej był ustrój parlamentarny Rzeczypospolitej, najstarszy obok angielskiego w Europie. Zapewniał on pełnię praw politycznych ówczesnej społeczności, a do podstawowych praw politycznych włączał wolność sumienia i praktyk religijnych. Le-

galność życia publicznego była przestrzegana ze stron obu: czynników odpowiedzialnych za losy państwa oraz obradującej szlachty w instytucjach życia publicznego.

Wreszcie troska o spoistość wewnętrzną państwa, złożonego z różnych ludów i różnych religii, nakazywała stosowanie zasady wolności religii.

ZASADY POLSKIEGO USTAWODAWSTWA WYZNANIOWEGO

Zasady tolerancji religijnej znajdowały w Polsce potwierdzenie w ustawodawstwie każdego prawie wieku aż do konstytucji 3 maja 1791 r., już u schyłku dawnej Rzeczypospolitej.

W nawiązaniu do niej — tej najbardziej postępowej konstytucji w. XVIII, będącej wynikiem starego parlamentaryzmu polskiego — były uchwalone konstytucje polskie z lat 1921 i 1935. W odrodzonej Polsce nawiązywano w zakresie swobody religijnej do dawnych, wypróbowanych wzorów. Obie konstytucje powracały w swoich podstawowych postanowieniach do swobód politycznych i tolerancji religijnej, gwarantujących wszystkim narodowościom, ongiś składającym się na polski związek narodów, a dziś wchodzącym w skład państwa polskiego, pełne prawa obywatelskie.

Konstytucja polska z 17 marca 1921 r., poręczając wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, zaznaczała zarazem, że żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania lub przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Konstytucja zapewniła równocześnie obywatelom prawo swobodnego wyznawania swej wiary oraz pełną autonomię poszczególnych związków religijnych. Nadając kościołowi rzym.-kat., „będącemu religią przeważającą większości narodu“, stanowisko „*primus inter pares*“, konstytucja przeprowadziła tylko to jedno prawne rozróżnienie pomiędzy nim a innymi równouprawnionymi kościołami, że gdy kościół rzymsko katolicki rządzi się własnymi prawami, z góry uznanymi na podstawie zawartego pomiędzy państwem i kościołem układu, (konkor-

dat), inne kościoły i związki religijne rządzą się również własnymi prawami (statutami wewnętrznymi), których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem. Inaczej mówiąc, konstytucja z góry uznała niejako prawo kanoniczne kościoła katolickiego, gdy wobec innych kościołów zastrzegła sobie zbadanie ich uprawnień z punktu widzenia obowiązującego prawa.

Konstytucja z 25 kwietnia 1935 r. przejęła bez żadnych zmian postanowienia konstytucji z r. 1921, dotyczące przepisów, regulujących stosunek państwa do poszczególnych związków religijnych. Inaczej mówiąc, proklamowała ona również zasady wolności sumienia i wyznania.

Art. 111 konstytucji głosi: „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy państwa polskiego mają prawo równego wyznawania zarówno publicznie jak i prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej”.

Art. 112 konstytucji zapowiedział, że „wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub w obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej”.

Art. 113 konstytucji stwierdza, że „każdy związek religijny, uznany przez państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i użytkowaniu swoich fundacji i funduszów, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa”.

Zgodnie z najlepszymi tradycjami polskiej polityki wyznaniowej art. 110 konstytucji *expressis verbis* zapewnił te same prawa mniejszościom narodowym i wyznaniowym. Głosi on: „Obywatele polscy, należący do mniejszości na-

rodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zarządzania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii“.

Dalsze artykuły konstytucji ustalają stosunek państwa do związków religijnych w zakresie ich prawa wewnętrznego. Wiemy już, że w stosunku do kościoła katolickiego konstytucja zapowiedziała układ pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, który podlega ratyfikacji przez sejm. Art. 115 konstytucji stwierdza, że „kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami“.

Równie postępowe i tolerancyjne jest ustawodawstwo polskie w stosunku do nowopowstających związków religijnych. Art. 116 konstytucji mówi, że „uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej“.

W ciągu 20-lecia odrodzonej państwowości polskiej (1918-1939) zostały zrealizowane postanowienia ustawy konstytucyjnej w postaci ustaw szczegółowych, dotyczących z osobna wszystkich związków religijnych.

W r. 1925 został zawarty pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską konkordat. Zapewnił on kościołowi katolickiemu, bez różnicy obrządków, korzystanie w Polsce z pełnej wolności rządzenia się na podstawie swego prawa kanonicznego. Uregulował on też te dziedziny życia kościelnego, które zahaczają o interesy i działalność państwa i odwrotnie.

W r. 1938 rząd Rzeczypospolitej w porozumieniu z hierarchią autokefalicznego kościoła prawosławnego i przedstawicielami ludności prawosławnej wydał ustawy, regulujące na tych samych podstawach — wolności religijnej i swobody rządzenia się — sytuację prawną tego kościoła.

W r. 1928 uregulowano położenie prawne wschodniego kościoła staroobrzędowego, a w r. 1936 ukazały się ustawy, regulujące życie muzułmańskiego oraz karańskiego związków religijnych.

W ciągu tegoż dwudziestolecia unormowano położenie prawne licznych związków religijnych ewangelickich: kościoła helwecko - augsburskiego, kościoła ewangelicko-augsburskiego, kościoła staroluterskiego, kościoła ewangelicko-unijnego i kościoła ewangelicko-reformowanego.

Wyznanie mojżeszowe również otrzymało ustawodawstwo państwowe, przyznające mu pełny samorząd religijny.

Jeżeli się uwzględni, że z zagadnieniem szeregu wyznań, jak wyznanie prawosławne i ewangelickie, łączyły się zagadnienia polityczno-narodowościowe, trzeba przyznać, że w ciągu dwudziestolecia dokonano wielkiej pracy na trudnym, delikatnym i skomplikowanym odcinku państwowym.

Tolerancja i zasada swobody kultu przyświecała wszystkim prawom, uchwalanym dla poszczególnych związków religijnych.

Nie będziemy tu szczegółowo charakteryzowali różnicy ustawodawstwa polskiego w porównaniu do ustawodawstwa państw zaborczych—Rosji, Niemiec i Austrii — na ziemiach polskich w w. XIX, w okresie ich niewoli politycznej. Wystarczy stwierdzić, że Rosja stosowała najsroższy ucisk wobec wyznania katolickiego w obu jego obrządkach, likwidując z czasem kościół unicki. Prześladowała ona kościół staroobrzędowy, nie uznawała praw wyznania mojżeszowego jako związku religijnego. Prusy, tak samo jak Rosja, przez swoją politykę wyznaniową wobec katolicyzmu i polskiego ewangelicyzmu dążyły do wynarodowienia Polaków i poddania swej kontroli życia kościelnego. Jedynie w Austrii ustawodawstwo wyznaniowe, przy szeregu ograniczeń państwowych, było liberalniejsze.

DANE LICZBOWE I ROZMIESZCZENIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH W POLSCE

Według powszechnego spisu ludności w Polsce z r. 1931 na ogólną ilość ludności 31.915.800 poszczególne związki religijne posiadały następującą ilość wyznawców:

Kościół rzymsko-katolicki obrządku łacińskiego	20.670.100
Kościół greko-katolicki	3.336.200
Kościół prawosławny	3.762.500
Wyznania ewangelickie	835.200
Inne chrześcijańskie	145.400
Wyznanie mojżeszowe	3.113.900
Inne niechrześcijańskie	6.800

W zakresie narodowościowym czy językowym (zaznaczyć należy, że ówczesny spis ludności przyjął zasadę języka ojczystego) wyznawcy poszczególnych związków religijnych dzielili się w sposób następujący:

Polacy	21.993.400
Ukraińcy	3.222.000
Rusini	1.219.600
Białorusini	989.900
Rosjanie	138.700
Niemcy	741.000
Żydzi	2.732.600
Inni	878.600

Jaki widzimy z powyższych tablic statystycznych, wśród wyznań chrześcijańskich naczelné miejsce zajmuje kościół katolicki obu obrządków: na jego wyznawców składa się 24 miliony ludzi. W zakresie narodowościowym kościół katolicki ma przytłaczającą większość Polaków, sięgającą liczby 22 milionów, gdy trzy przeszło miliony przypadają na Ukraińców.

Kościół prawosławny składa się z szeregu narodowości: Ukraińców i Rusinów, Białorusinów, Polaków, Rosjan i wreszcie t. zw. Poleszuków — ludności nie wykrystalizowanej w zakresie poczucia narodowego, a ulegającej częściowo wpływom kultury polskiej i częściowo kultury ukraińskiej. Zwraca uwagę fakt, że na blisko cztery miliony wyznawców prawosławia w Polsce istnieje tylko 138.000 Rosjan. Okoliczność ta raz jeszcze świadczy, jak dalece trwały i silny był polski związek narodów i jak nieskuteczne były usiłowania Rosji zaborczej zrusyfikowania tego kraju. Przeszło sto lat niewoli politycznej pozostawiło w spadku tylko tę znikomą ilość Rosjan. Z drugiej strony

fakt ten świadczy o słuszności granicy wschodniej państwa polskiego, wytyczonej traktatem w Rydze.

Zwraca również uwagę fakt znacznie większej ilości wyznawców religii mojżeszowej od ilości Żydów w Polsce. Nasuwa się stąd wniosek, że około 400.000 wyznawców tej religii podało jako swój język ojczysty język polski i przynależy się do polskości.

Przy wyznaniach ewangelickich należy wyjaśnić błażutne twierdzenia propagandy niemieckiej, że pojęcie ewangelika utożsamiało się z niemieckością. Gdy się uwzględni fakt, że w odrodzonym państwie polskim mniejszość niemiecka należała w około 70% do wyznania ewangelickiego, a w ponad 30% do wyznania katolickiego, i zestawie ogólną liczbę ewangelików w Polsce z liczbą ludności niemieckiej — dojdzie się do wniosku, że około 400.000 ewangelików stanowili Polacy.

W zakresie rozmieszczenia terytorialnego wyznawców poszczególnych związków religijnych decydujące znaczenie miał, jak to zwykle bywa, rozwój historyczny państwa polskiego.

Kościół rzymsko-katolicki posiadał swoich wyznawców na całym terenie państwa polskiego. Wynikało to z faktu, że z ogólnej ilości blisko 32 milionów ludności 24 miliony wyznawców miał właśnie ten kościół. Polska dzięki kościołowi katolickiemu związała swoje losy z Zachodem i pomimo tego, że leży w Europie środkowo-wschodniej, reprezentowała od chwili unii z Litwą dalekie granice zasięgu kultury zachodniej w tej części Europy. Katolicyzm rozrastał się w ciągu wieków na ziemiach wschodnich Polski w obrządku zachodnim i wschodnim; w r. 1939 na terenie województw północno-wschodnich było ponad dwa miliony, a na terenie województw południowo-wschodnich około pięciu milionów katolików. Razem więc ziemie wschodnie Polski posiadały ponad siedem milionów katolików, którym grozi dziś oderwanie od ziemi ojczystej i od kościoła katolickiego przez możliwość zastosowania t. zw. linii Curzona jako rozgraniczenia pomiędzy Polską i Z.S.R.R.

Kościół prawosławny ma swoich wyznawców przede wszystkim na ziemiach wschodnich Polski, i to w znakomitej większości na ziemiach północno-wschodnich. Fakt ten wynika z rozmieszczenia prawosławnych w okresie zawierania unii polsko-litewskiej i przyłączenia Ziemi Czerwień-

skiej do Polski. Ponadto zamieszkują prawosławni na Lubelszczyźnie i Łemkowszczyźnie, ale są to nieznaczne ich odłamy.

Ewangelicy polscy zamieszkują przede wszystkim w województwach zachodnich Polski, ale mają również poważne swoje skupienia w Polsce środkowej, w Małopolsce Wschodniej i w mniejszym stopniu na ziemiach wschodnich.

Zydzi są rozsiani po całej Polsce, a najmniejsze ich skupienia są w województwach zachodnich.

Na ziemiach wschodnich Polski zamieszkują staroobrzędowcy, muzułmanie i karaimi, którzy posiadają bogate tradycje kilkuwiekowego związku z Polską.

Wszystkie wyznania religijne, rozwijające swoją działalność w granicach Rzeczypospolitej, w swoich objawach społecznych, w instytucjach religijnych, w działalności poszczególnych wyznawców wykazywały swoje zrośnięcie się z ziemią i ojczyzną, oraz swoją przynależność do świata zachodniego. Jedynie pewien odłam Niemców ewangelików z kościoła unijnego szukał natchnień dla swojej działalności poza granicami kraju, w którym zamieszkiwał. Był to smutny wyjątek.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI

W tysiącletnich dziejach Polski kościół rzymsko-katolicki ma swoją bogatą i pełną głębszego znaczenia historię. Naród polski w swojej olbrzymiej większości jest narodem katolickim i przez długie wieki jego rozwój duchowy odbywał się w atmosferze kultury zachodnio-europejskiej. Ten fakt, jak wyżej zauważyliśmy, zadecydował o przynależności naszej do Europy zachodniej.

Kościół katolicki, poza religijną, odegrał też wybitną rolę oświatową i wychowawczą. Jak wszędzie na Zachodzie, tak i w Polsce tworzył on ośrodki naukowe i oświatowe, a szereg zakonów przez swoją działalność organizacyjną, oświatową i dobroczynną zapisał niejedną kartę w dziejach polskiej myśli i pracy. Z grona dostojników kościelnych wychodzili wybitni działacze państwowi, kanclerze, senatorowie i inni dygnitarze, którzy służyli dobru Rzeczypospolitej, będąc jednocześnie księżętami kościoła.

Polska literatura polityczna, polska myśl państwowa, nie-

jedno znakomite osiągnięcie zawdzięcza przedstawicielom polskiego kościoła katolickiego. Udział ich w soborach, a więc na terenie międzynarodowym, przysparzał blasku ówczesnej Rzeczypospolitej, i niejednokrotnie katolicka myśl światowa powoływała się na autorytet i powagę przedstawicieli polskiego duchowieństwa.

Dwa najstarsze uniwersytety polskie (a jedno z najpierwszych w Europie w ogóle) — krakowski i wileński — zawdzięczają swoje powstanie tej twórczej myśli naukowej, jaka ożywiała ówczesne warstwy oświecone społeczeństwa polskiego, z władcami państwa i duchowieństwem na czele.

Katolicyzm polski miał właśnie najgłębsze źródła natchnień, pomimo, że w najszerszych warstwach nie był on głęboki, wprost przeciwnie — powierzchowny. Jednak równocześnie wydał on wielu świętych i błogosławionych, a procesy beatyfikacyjne świadczą o wielkiej ich ilości. Stworzył on swój styl w architekturze kościelnej i malarstwie, stworzył jedną z najbogatszych literatur religijnych.

Kościół katolicki ma również swoją bogatą kartę patriotyczną. W epoce niepodległej Polski aż do schyłku w. XVIII wybitne osobistości spośród duchowieństwa biorą najżywszy udział w życiu państwowym już to na naczelnych stanowiskach państwowych, już to w życiu publicznym. Wśród tych duchownych znajdujemy wybitnych pisarzy i myślicieli, działaczy społecznych i reformatorów państwowych.

Poczynając od schyłku Rzeczypospolitej w w. XVIII — przez cały w. XIX i w chwili odrodzenia się państwowości polskiej — przedstawiciele duchowni tego kościoła brali jak najżywszy udział w życiu narodowym i w tych wysiłkach zbrojnych, które podejmował naród polski w okresie swej niewoli politycznej i w walce o niepodległość.

Powstania 1831 i 1863 r. miały niejednokrotnie wśród przywódców oddziałów partyzanckich przedstawicieli kościoła, a znakomita większość duchowieństwa katolickiego popierała zazwyczaj wysiłki społeczeństwa w odzyskaniu przez Polskę bytu niepodległego.

W okresie zaboru rosyjskiego najlepsi spośród duchowieństwa prowadzili pracę narodową, spotykając się z reguły z prześladowaniami władz rosyjskich i narażając się niejednokrotnie u swoich władz kościelnych.

Kiedy w r. 1920 od dwu lat odzyskana niepodległość

państwa polskiego została zagrożona, cały episkopat rzymsko-katolicki i duchowieństwo stanęły solidarnie z wysiłkiem narodu, a niejeden kapłan poległ w obronie państwa.

W budowaniu nowych zrębów państwowości polskiej wybitnie zaznaczył się szereg duchownych, a kościół katolicki jako całość współpracował z państwem dla utrwalenia zasad ładu i postępu, które były proklamowane przez polską ustawę zasadniczą.

W r. 1925 został zawarty pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską konkordat. Konkordat ten urzeczywistnił zapowiedź zawartą w art. 114 konstytucji. Obie strony, — Polska i Stolica Apostolska, — „pragnąc określić stanowisko kościoła katolickiego w Polsce i ustalić zasady, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnymi na ziemiach Rzeczypospolitej“, zawarły konkordat, stwarzający nową kartę w dziejach tego kościoła w Polsce. Konkordat ten w Polsce, jak i w innych państwach, nie przeprowadzających konstytucyjnego rozdziału pomiędzy państwem i kościołem, oparto na wzajemnych przywilejach i wzajemnych ustępstwach z wyłączności państwowej lub kościelnej. Państwa, w których dokonano rozdziału pomiędzy kościołem i państwem, zawierają — i to nie zawsze — jedynie konwencję ze Stolicą Apostolską. Do takich państw należą Stany Zjednoczone, Francja i Czechosłowacja.

Art. I. konkordatu stwierdza, że „kościół katolicki, bez różnicy obrządków“, korzystać będzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd jego sprawami i jego majątkiem, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym“. Konkordat zapewniał kościołowi w art. II. swobodne porozumiewanie się ze Stolicą Apostolską oraz wiernymi w Polsce przez organy kościelne. W artykule III podkreślał w sposób wymowny politycznie, że uprawnienia nuncjusza apostolskiego w Polsce rozciągają się również na teren wolnego miasta Gdańska.

Art. IX. konkordatu dokonywał podziału terenu Rzeczypospolitej na kościelne obszary prawne, wychodząc z założenia, że „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami państwa polskiego“. Teren państwa podzielono na pięć prowincji kościelnych obrządku łaciń-

skiego, jedną prowincję kościelną obrządku greko-katolickiego i jedno arcybiskupstwo obrządku ormiańskiego. Siedzibami łacińskich prowincji kościelnych były: Poznań, Warszawa, Wilno, Lwów i Kraków łącznie z 21 diecezjami. Siedzibą prowincji kościelnej obrządku greko-katolickiego był Lwów, a do tej prowincji należały arcybiskupstwo lwowskie, diecezja przemyska i stanisławowska. Również Lwów był siedzibą arcybiskupa obrządku ormiańskiego.

W ciągu ostatnich lat przed wojną do tych trzech obrządków przybył jeszcze obrządek wschodnio-słowiański czyli bizantyjski. Obrządek ten przestrzegał surowo form liturgicznych kościoła wschodniego i był obliczony na przystępowanie do kościoła katolickiego wyznawców prawosławia, którzy chcieliby pozostawać w jedności z Rzymem, zachowując swoją liturgię i zwyczaje kościelne.

W art. IV. — VI. państwo zapewniało kościołowi opiekę i pomoc władz państwowych, duchowieństwu zaś szczególną opiekę prawną, ponadto nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy.

Nominacje arcybiskupów i biskupów należały do Stolicy Apostolskiej po uprzednim zwróceniu się do Prezydenta Rzeczypospolitej dla upewnienia się, że „Prezydent nie ma do podniesienia przeciw temu wyborowi względów natury politycznej“. Obejmujący stolicę biskupią biskup składał przed Prezydentem przysięgę na wierność Rzeczypospolitej.

Dalsze artykuły konkordatu zapewniały naukę religii w szkołach, istnienie seminariów duchownych w diecezjach, ustalały warunki materialne istnienia tego kościoła i świadczenia ze strony państwa. Według art. XIX konkordatu, beneficjów kościelnych nie mogą otrzymywać cudzoziemcy nienaturalizowani oraz osoby, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa.

Otrzymując od państwa świadczenia materialne w zamian za dobra, których pozbawiły kościół państwa zaborcze, kościół ten ze swej strony uznawał potrzebę gospodarczych i społecznych reform państwowych. Znalazło to wyraz w art. XXIV, który mówi m. in., że dla polepszenia gospodarczego i społecznego położenia ludności rolniczej oraz dla wzmocnienia pokoju chrześcijańskiego kraju, Rzeczpospolita może wykupić od osób prawnych kościelnych dobra

ziemskie ponad określone normy, przewidziane dla kościoła. Dla orientacji zaznaczyć tu należy, że dla parafii przewidziana była w konkordacie ziemia w ilości 15 — 30 ha, a dla kapituły, mens biskupich i seminariów — po 180 ha. Tenże art. XXIV przewidywał, iż sprawa dóbr, których kościół pozbawili zaborcy, będzie uregulowana późniejszym układem. Jak wiadomo, kościół katolicki w ciągu w. XIX stracił na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim szereg obiektów kościelnych i ziem poklasztornych. Łączyło się to z rusyfikacyjną polityką rządu rosyjskiego, który uciskając kościół i pozbawiając go majątku, dążył przez to do zmiany oblicza wyznaniowego i narodowościowego kraju zabranego. Ograniczając zasięg działalności i wpływów, kościoła, tępił jednocześnie polskość, a poszerzał stan posiadania kościoła prawosławnego w sposób nie uzasadniony ani układem narodowościowym, ani potrzebami kraju, a wbrew oczywistej sprawiedliwości.

Episkopat katolicki w Polsce utrzymywał w Lublinie uniwersytet, ponadto zaś istniały katolickie wydziały teologiczne na pięciu innych uniwersytetach polskich: w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Liczne zakony katolickie prowadziły pracę organizacyjną, misyjną, oświatową i dobroczynną ze znacznymi osiągnięciami o charakterze społecznym.

Polska najdalej na wschód zaniósł katolicyzm, i każda jej kłeska na wschodzie była kłeską kościoła katolickiego. Rozbiory Polski przyniosły utratę unitów na Białorusi, Wołyniu i Podlasiu. No mocy carskich dekretów katolicy uniści zmuszeni byli przejść na prawosławie. Jak dalece kurczył się katolicyzm poza wschodnią granicą państwa polskiego, świadczy fakt, że Stolica Apostolska już przed dwudziestu laty zmuszona była zlikwidować wielką terytorialnie prowincję kościelną — metropolię mohylewską, sięgającą od Petersburga po Saratów i Władywostok.

Katolicyzm, sięgający dzięki dawnej Polsce daleko poza Dniepr i na obszary ówczesnej Rosji, cofnął się po pierwszej wojnie światowej na linię traktatu ryskiego. Na ziemiach wschodnich Polski, które dzięki temu traktatowi pozostały przy Polsce, zakwitło życie religijne. Wspomnieliśmy już, że ewentualne zastosowanie t. zw. linii Curzona grozi stratą siedmiu milionów katolików. Co więcej, grozi to utratą dla polskich uczuć narodowych i polskiej kultury

Ostrej Bramy, Celi Konrada, pamiątek mickiewiczowskich, szeregu zabytków i warsztatów twórczości narodowej. Grozi to utratą Wilna — miasta kościołów i świątyń, miasta przepojonego polską pracą i tradycją, uzewnętrznioną w murach i instytucjach. Grozi utratą Lwowa — „semper fidelis”, wielkiej ostoji kultury polskiej na południo-wschodzie. Kultura tych dwóch miast — stolic umysłowych i religijnych różnych wyznań i kultów, — przepojona pierwiastkami helleńsko-rzymskiej cywilizacji, musiałaby ustąpić miejsca cywilizacji obcej i tu nieznannej.

O roli i znaczeniu kościoła katolickiego w Polsce świadczą fakt nieludzkich prześladowań, jakim podległ on ze strony okupantów niemieckich w latach 1939 — 1944. Siła i zaciekłość, z jaką Niemcy przystąpili do niszczenia kościoła katolickiego w Polsce, daje należyte pojęcie o sile duchowej i moralnej tego kościoła i jego wyznawców.

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY

Prawo kanoniczne, tradycja historyczna i zwyczaje kościoła wschodniego wymagają posiadania niezależnej organizacji cerkiewnej na danym terytorium państwowym. Samodzielność tej organizacji cerkiewnej polega na całkowitej niezależności od wszelkich czynników zewnętrznych, kościelnych czy politycznych.

Od początku istnienia tego kościoła w dawnej Polsce zaznacza się silna tendencja jego samodzielnej organizacji, niezależnej zarówno od Moskwy jak później i od Konstantynopola, jako ośrodków religijnych, mających swoje oparcie w odpowiedniku państwowo-politycznym.

W ciągu kilku wieków istnienia kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej odbywał się znamieny proces nawarstwiania tradycji polskich w życiu kościelnym, zarówno ogólnokulturalnych zachodnich jak i ustrojowo-kościelnych. Te odrębności ustrojowe wyrażały się w zasadzie t. zw. soborowego ustroju kościoła, polegające m. in. na udziale czynnika świeckiego w zarządzie kościelnym.

Od chwili znalezienia się kościoła prawosławnego w granicach dawnej Rzeczypospolitej samodzielność organizacji kościelnej stała się zasadą. To też powstają dwie metropolie kościelne: w Nowogródku i Haliczu, przeciwko czemu podejmuje akcję skuteczną Moskwa, doprowadzając do ich

skasowania na czas krótki. Współzawodnictwo Moskwy i Polski o prymat kościelny zostało zakończone w w. XV przez ostateczne utrwalenie się metropolii kijowsko-halickiej w granicach państwa polsko-litewskiego.

W okresie XV i XVI w. kościół prawosławny opiera swoją organizację na ogólnych zasadach ustrojowych kościoła wschodniego z oczywistym dostosowaniem do ówczesnych warunków życia społeczno-politycznego w Polsce, odbiegających zarówno od pierwowzoru bizantyjskiego jak i od przesiąkniętej bezwzględny despotyzmem państwowości moskiewskiej.

Stosunek władców polskich do kościoła prawosławnego kształtował się pod wpływem podwójnym. Z jednej strony działała tradycja bizantyjska, upoważniająca nieraz do daleko idącej ingerencji panującego, który uważał się za głównego opiekuna kościoła, z drugiej — silne oddziaływanie kultury polskiej i polskich pojęć państwowych. Pod wpływem tych oddziaływań utrwały się zasady normujące współżycie kościoła i państwa według wzorów zachodnich, t. j. na podstawie immunitetu. Obok czynnika państwowego ugruntowywała się silna władza biskupia niezależna od patriarchatu. Z końcem XV w. powstaje instytucja bractw cerkiewnych, które mocno zaważyły na rozwoju i organizacji kościoła prawosławnego. Bractwa te coraz to więcej poszerzały swoje kompetencje, co w pewnej mierze prowadziło do walki wewnętrznej w kościele.

Kościół prawosławny w tym czasie wykazuje daleko posunięty rozstrój wewnętrzny, a zbiega się to z chwilą, gdy ze zdwojoną energią Rzym rozpoczął inicjatywę unijną. Akcja unijna łączyła się nie tylko z odrodzeniem misyjnej działalności kościoła katolickiego, lecz i z zamiarami papieństwa, zmierzającymi do zorganizowania ligi antytureckiej przy współudziale Moskwy. Moskwę należało pozyskać na rzecz tej akcji i dla katolicyzmu. Na drodze do pozyskania Moskwy leżała Polska, i ku polskiemu prawosławiu zwróciły się zabiegi Rzymu. Polskie interesy państwowe nie zawsze zgadzały się z zabiegami unijnymi Rzymu. Szereg czynników politycznych i kościelnych złożył się na to, że czynniki kierownicze Rzeczypospolitej musiały ustalić wytyczne państwowe w sprawie polskiego prawosławia. Biorąc pod uwagę zabiegi unijne Rzymu, zamach świeżo powstałego patriarchatu moskiewskiego (1589) na niezależność cerkwi

polskiej oraz wojnę z Moskwą, sternicy państwa rozważali dwie koncepcje: jedną — dążącą do całkowitego równoprawnienia kościoła prawosławnego w państwie i roztoczenia pełnej nad nim opieki, drugą — wychodzącą z założenia, iż przejście prawosławnych na katolicyzm, a w konsekwencji zlikwidowanie całego prawosławia pozwoli uzyskać większą spójność wewnętrzną państwa.

Dokonany w r. 1596 — przy rozdwojeniu episkopatu i dezorganizacji opinii prawosławnej — akt unii brzeskiej pogłębił jeszcze rozstrój wewnętrzny w kościele prawosławnym, a do życia wewnętrznego państwa wprowadził walkę religijną. Kościół prawosławny stracił określone podstawy swego legalnego istnienia i legitymował swoje faktyczne istnienie w ramach ogólnikowej formuły konfederacji warszawskiej z r. 1573. Przywódcy prawosławia prowadzą usilną walkę o przywrócenie metropolii i zachowanie praw kościoła. Walka ta odbywa się na podstawie legalnej, na razie bez szukania obcej pomocy lub interwencji z zewnątrz. Tak samo legalnie, bo w drodze uchwał sejmowych, państwo reguluje prawa obu kościołów — unickiego i prawosławnego. W ciągu 20-lecia od zawarcia unii brzeskiej kościół unicki nabywał szereg przywilejów kościoła prawosławnego, i zachodziła obawa, iż ludność prawosławna zacznie szukać oparcia dla swojej sprawy poza granicami państwa.

Obok Moskwy Turcja zaczyna szukać czynników odrodzkowych w Rzeczypospolitej, i wysłannik Carogrodu w r. 1620 w tajemnicy odbudowuje organizację cerkiewną w Polsce, wyświęcając nowego metropolitę i pięciu biskupów prawosławnych. Równocześnie przywódcy kozaczyzny podejmują hasło obrony prawosławia, co groziło wewnętrznymi zamieszkami na wschodnich krańcach państwa.

Król Władysław IV wskrzesza w obliczu wojny z Moskwą hierarchiczną organizację kościoła prawosławnego w Polsce, nadaje mu pełne prawa i powoduje wyświęcenie archimandryty Piotra Mohyły, jednego z najznakomitszych ludzi owych czasów, na stanowisko metropolity kijowskiego. Patriarcha carogrodzki udziela błogosławieństwa nowemu metropolicie, a przez akt ten uznaje niezależność polskiego prawosławia. Reformy tego króla, przesiąknięte wielką myślą państwową, zamykały okres walki międzywyznaniowej w obliczu niebezpiecznych zakusów Moskwy na polskie prawosławie.

Głównym zadaniem nowej organizacji prawnej kościoła prawosławnego było urzeczywistnienie nabytych praw w praktyce życia codziennego. W obawie dywersyjnego działania cara i sultana król Władysław IV rozważał zagadnienie powołania własnego patriarchatu prawosławnego dla państwa polskiego. Jednak plany wojny antytureckiej, przy możliwym poparciu papieża, sparaliżowały tę inicjatywę. Mimo to metropolita Mohyla podniósł znakomicie ówczesny stan kościoła prawosławnego w zakresie kulturalnym, oświatowym i społecznym, a uwieńczeniem jego działalności było powstanie i znakomite wyniki pracy akademii kijowsko-mohylańskiej, o której mówi Aleksander Jabłonowski, że była ona strażniczką prawosławnej myśli religijnej i szerzycielką oświaty i kultury łańcisko-polskiej na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej.

Przywilej królewski z r. 1650 nadał prawosławnym całkowitą wolność wyznania. Pozostało tylko jedno jeszcze ograniczenie — przywilej ten nie dał biskupom prawosławnym miejsc w senacie.

Jak głęboko psychicznie i prawnie zdążył być już związać się kościół prawosławny z kulturą polską i z prawnymi organizacyjnymi zasadami Rzeczypospolitej, okazało się najdobitniej po poddaniu carowi rosyjskiemu Ukrainy przez Bohdana Chmielnickiego. Fakt wspólności wiary z Moskwą nie skusił bynajmniej hierarchii kijowskiej. Zarysowała się jaskrawa odmiennosc przenikniętego zachodnimi pierwiastkami postępowego Kijowa i trwającej uporczywie w konserwatywnej tradycji bizantyńskiej i zacofanej Moskwy.

Kijów reprezentował system porządku prawnego, wyznaczającego granice interwencji państwa i przyznającego kościołowi określoną i bezspornie uznawaną nietykalność praw.

Moskwa stała na stanowisku bezwzględnej poddania kościoła państwu, które nie znało granic dla wszechstronnej interwencji czynników rządowych w sprawy kościelne. W całej pełni wystąpiła rozbieżność dwóch koncepcji wzajemnego stosunku państwa i kościoła: Polska — zachodnia, oparta na gruncie prawa, i moskiewska — autokratyczna, dyktowana dowolnością panującego.

Ujawniało się dowodnie, jak szczerze i istotnie przywiązała się kijowska psychika prawosławna do elementów zachodnich zbiorowego życia polskiego, przeciwstawiając się opornie zachłanności wschodniej na terenie kościelnym. Nie-

zależność metropolii kijowskiej stała się ważnym czynnikiem utrzymania odrębności Ukrainy wobec unifikacyjnych za-kusów Kremla.

Uгода hadziacka z r. 1659 próbowała z dalekosiężną my-ślą państwową rozszerzyć ideę unii polsko-litewskiej na Ruś południową. Rozdwojenie jednak wśród ludności ruskiej, dzielącej się na zwolenników Polski i częściowo Rosji, oraz akcja rządu carskiego obaliły tę ugodę. Zadnieprze z Kijo-wem coraz silniej wiązało się z Moskwą, a rozejm adruszow-ski z r. 1667 doprowadził do podziału ziem Ukrainy pomię-dzy Polskę i Moskwę. Po raz pierwszy w dziejach kościoła prawosławnego w Polsce nastąpiła porażka idei całkowitego odłączenia się od wpływów religijnych i politycznych Mo-skwy.

W związku z tym zaczyna się budzić w Polsce opozycja przeciwko kościołowi prawosławnemu jako elementowi od-środkowemu. Rozstrzygającego znaczenia nabierały dwa fakty: dokonane przez rząd carski poddanie metropolii ki-jowskiej patriarchatowi moskiewskiemu i zawarcie w r. 1686 t. zw. traktatu Grzymułtowskiego, przyznającego ostatecznie Zadnieprze z Kijowem Moskwie i w konsekwencji oddające-go duchowieństwo prawosławne w Polsce zwierzchnictwu metropolity kijowskiego, rezydującego już w granicach pań-stwa rosyjskiego.

W wyniku ostatecznym dochodziło do tego, przed czym broniła się Polska przez blisko trzysta lat: do faktycznego sprawowania władzy nad kościołem prawosławnym w Pol-sce przez Rosję za pośrednictwem patriarchatu moskiew-skiego.

Wojna z Turcją uniemożliwiła Polsce zabiegi w Carogro-dzie o powołanie nowej organizacji cerkiewnej. Górę bierze myśl o unii, i wskutek przechodzenia poszczególnych die-czejii prawosławnych do kościoła unickiego w początkach w. XVIII na terenie Rzeczypospolitej istniało już tylko jed-no biskupstwo prawosławne t. zw. białoruskie.

Sam kościół unicki poddaje się coraz bardziej wpływom kościoła katolickiego, a na synodzie zamojskim w r. 1720 wprowadza szereg reform kościelnych, upodabniających je-go liturgię do liturgii rzymsko-katolickiej.

Na podstawie art. IX traktatu Grzymułtowskiego rozpo-cyna się moskiewska akcja interwencyjna w polskie sprawy prawosławne. Wywołało to sprzeciw całego społeczeństwa,

ujawniającego coraz żarliwszą gorliwość wyznaniową, i w szeregu aktów prawnych sejm ograniczył prawa dysydentów.

Katarzyna II, której zależało na stworzeniu w Polsce stronnictwa politycznego, całkowicie zależnego od Petersburga, precyzuje swój program działania w sprawach wyznaniowych. Kanclerz rosyjski Panin stwierdził osobiście, iż „sprawę dysydencką należy przeprowadzić nie w celu rozszerzenia w Polsce naszej i protestanckiej religii, ale dla stworzenia za pomocą naszych jednowierców i protestantów na zawsze pewnego i silnego stronnictwa“.

Pod silnym naciskiem Rosji odbywają się wypadki, prowadzące niebawem Rzeczpospolitą do katastrofy. Zawiązanie konfederacji antykrólewskiej, sejm konfederacyjny, powstanie ludności włościańskiej na Ukrainie, wysłanie wojsk rosyjskich do Polski — wszystko to zwiastowało pierwszy rozbiór Polski.

Biskup Sadkowski, wyznaczony przez Rosję na zarządcę kościoła prawosławnego w Polsce, prowadził już całkowicie prorosyjską politykę, usuwając wszystkie odrębności cerkwi polskiej. Rząd polski zabiera się do ukrócenia tej akcji, a sejm wielki podejmuje dzieło reorganizacji ustroju państwa, uwzględniając też sprawy prawosławne. Patriarcha Carogrodu wzywa prawosławnych w Polsce do posłuszeństwa królowi i Rzeczypospolitej, uznaje samoistność kościoła prawosławnego w Polsce. Komisja sejmowa, współdziałająca z duchowieństwem i ludnością, przeprowadziła wniosek o zwołanie ogólnopolskiego zjazdu prawosławnych.

Kongregacja pińska w r. 1791 uchwaliła całkowity projekt niezależnej organizacji kościoła prawosławnego, a projekt ten został w następnym roku uchwalony przez sejm przytłaczającą większością głosów, pomimo silnej opozycji katolickiej. Ustawa ta czyniła z kościoła prawosławnego instytucję żywotną, zgodną z kanonami wschodniego prawa kanonicznego i z tradycjami Rzeczypospolitej. Kościół otrzymał stałą hierarchię kościelną z metropolitą na czele, przywracając tradycyjny związek z patriarchatem carogrodzkim. Trzeci rozbiór państwa polskiego nie pozwolił na wykonanie w całości tej reformy ustrojowej, tak mądrze pomyślanej i stwarzającej autokefalię polskiego kościoła prawosławnego.

Objęcie rządów przez Rosję na ziemiach polskich rady-

kalnie zmieniło położenie kościoła prawosławnego, który z wyznania mniejszości stał się naraz częścią kościoła panującego. Wbrew wszelkim pozorom, z których można byłoby sądzić, że teraz dopiero kościół prawosławny stanie się potęgą na ziemiach zabranych, zaczyna on przeżywać swój upadek zarówno z powodu zmiany form organizacyjnych jak i z powodu zadań, jakimi został obarczony przez rząd rosyjski.

W myśl przyjętej w Rosji zasady, że cerkiew prawosławna jest narzędziem państwa w jego polityce w ogóle, a zaborczej w szczególności, kościół prawosławny stał się narzędziem brutalnej rusyfikacji. Duchowieństwo prawosławne stało się obok administracji organem wykonawczym rządu w zakresie już nie tylko niszczenia polskich tradycji cerkiewnych, ale w ogóle polskiego stanu posiadania. Obok ucisku religijnego, przymusowego wpisywania katolików i unitów do ksiąg metrykalnych wyznania prawosławnego, zsyłania w głąb Rosji poszczególnych księży i przekupstwa — użył rząd rosyjski wszystkich innych środków, pozostających w jego rozporządzeniu do wywłaszczenia włącznie.

Cerkiew urządzono na podstawie urzędniczej i wąsko-kościelnej, wyrosłej z idei cezaro-papizmu, hierarchia i kler były rosyjskie i obce parafianom wykazującym odrębność w zakresie etnicznym, życie kościelne znalazło się w upadku. W wyniku zakończenia pierwszej wojny światowej w życiu kościoła prawosławnego na ziemiach polskich otwiera się nowy okres.

Jeżeli się uwzględni, że Polacy w swej znakomitej większości są narodem katolickim, głęboko przywiązanym do swojej wiary, w całej pełni oceni się doniosłość sprawiedliwego załatwienia prawosławnej organizacji kościelnej w Polsce odrodzonej.

W r. 1922 sobór biskupów prawosławnych w Warszawie ogłasza autokefalię (niezależność) kościoła prawosławnego w Polsce, a patriarcha konstantynopoliński Grzegorz VII thomosem z 13 listopada 1924 r. uznaje tę autokefalię, stwierdzając, że odpadnięcie metropolii kijowskiej od patriarchatu ekumenicznego i przyłączenie jej do cerkwi moskiewskiej nastąpiło w drodze niekanonicznej. Patriarchowie wschodni oraz niezależne kościoły prawosławne państw bałkańskich uznały niezależność polskiego kościoła prawosławnego.

W Polsce współczesnej na wyznawców kościoła prawosławnego składa się kilka narodowości. Według wspomnianego spisu ludności z r. 1931, wyznawcy prawosławia wynoszą 3.762.484, z czego Ukraińcy liczą 1.540.062, Białorusini 903.557, ludność Polesia pochodzenia białorusko-ukraińskiego i ulegająca asymilacji polskiej 696.397, Polacy 497.290, Rosjanie 99.636, Czesi 21.672.

Ukraińcy, mający silniejsze uświadomienie narodowe, odznaczają się dążeniem do unarodowienia kościoła w określonym zakresie życia. Ukraiński ruch cerkiewny znamionowało nastawienie antymoskiewskie, dążące do niezależności wyznaniowej od Moskwy, oraz polityczne nastawienie antysowieckie, mające źródło w licznych rozczarowaniach ukraińskich do polityki rosyjskiej na Ukrainie sowieckiej. Białoruski ruch cerkiewny nie odznaczał się silniejszym nurtem narodowym wobec niskiej świadomości narodowej Białorusinów. Inne odłamy narodowościowe nie miały odrębnych aspiracji.

Życie kościoła prawosławnego w Polsce ulegało czasem zakłóceniu przez nieuniknione tarcia międzywyznaniowe. Okres zaboru rosyjskiego oraz zjawiska wojenne w latach 1914 — 1920 nie sprzyjały normalnemu ułożeniu stosunków pomiędzy większością polską a mniejszością prawosławną: Cerkiew prawosławna wykazywała z okresu zaboru rosyjskiego znaczne przerosty organizacyjne, nie mające nic wspólnego z istotnymi potrzebami ludności prawosławnej. Z chwilą wkroczenia wojsk polskich na tereny województw wschodnich w r. 1919 odbywała się odruchowa rewindykacja tych obiektów kościelnych, które w mniemaniu społeczeństwa polskiego były owymi przerostami, świadczącymi o niedawno minionej przeszłości. I nie tylko w mniemaniu społeczeństwa polskiego, o czym świadczy fakt, że szereg prawosławnych placówek kościelnych został porzucony przez samo duchowieństwo prawosławne, które nie czuło gruntu pod nogami i nie miało realnych warunków bytu z powodu braku parafian. Duchowieństwo to opuściło kraj wraz z cofającymi się wojskami rosyjskimi w r. 1915.

Rewindykacje te, bardzo nieliczne zresztą, odbywały się raczej bezboleśnie i nie zostały głębiej odczute przez ludność prawosławną, która sama widziała nadmierną ilość sztucznie utworzonych przez rząd zaborczy placówek kościelnych. Rewindykacje te dotyczyły obiektów kościelnych,

zabranych kiedyś kościołowi katolickiemu lub unickiemu i oddanych do rozporządzenia prawosławnych czy pod administrację rosyjską.

Pewien zamęt w stosunki wyznaniowe wprowadziła również akcja unijna w obrządku wschodnio-słowiańskim. W r. 1921 episkopat katolicki rozpoczął tę akcję, i szereg duchownych prawosławnych wraz ze swoimi parafiami przeszedł do kościoła katolickiego, zachowując obrządek wschodnio-słowiański, czyli bizantyjski. Nie wszędzie jednak akcja ta odbywała się spokojnie i jednogłośnie. W kilku wypadkach dochodziło do aktów gwałtu i prześladowań z obu zainteresowanych stron — katolickiej i prawosławnej, atmosfera była naładowana i wymagała delikatnej interwencji władz państwowych.

Jeszcze więcej rozdrażnienia wprowadziły do społeczeństwa prawosławnego powództwa cywilne w sądach państwowych, wytoczone przez episkopat katolicki, a domagające się zwrotu przeszło 600 kościołów pochodzenia katolickiego lub unickiego. Akcja biskupów katolickich nie wynikała bynajmniej z chęci dokuczenia prawosławnym lub podważenia ich stanu posiadania, a zmierzała jedynie do zabezpieczenia drogą sądową praw kościoła katolickiego w celu uniknięcia t. zw. przedawnienia prawnego.

Nawiasem zauważyć należy, że episkopat katolicki kilkakrotnie objawiał wobec episkopatu prawosławnego tendencje bezpośredniego załatwienia sprawy spornych świątyń w drodze ugody. Episkopat katolicki zgłaszał gotowość zrzeczenia się dużej części obiektów kościelnych, które podczas tępienia unii rząd rosyjski zabrał kościołowi katolickiemu. Żądał jednak zwrotu szeregu obiektów w tych miejscowościach, gdzie katolicy byli pozbawieni świątyń. Episkopat prawosławny nie podjął tej propozycji, pomimo, że niektórzy biskupi prawosławni mieli dla niej zrozumienie.

Sądy Rzeczypospolitej, uwzględniając istniejące ustawodawstwo, orzekły swoją niekompetencję w zakresie tych spraw, odsyłając petentów do właściwej instancji administracyjnej. Istniał bowiem, posiadający moc prawną, dekret komisarza generalnego ziem wschodnich z r. 1919, orzekający iż spory o świątynie pomiędzy obu wyznaniemı będzie rozstrzygała władza administracyjna, uwzględniając istotne i faktyczne potrzeby religijne stron zainteresowanych.

W r. 1938 na tle dokonanego rozstrzygnięcia prawnego

łosów pozostałych dóbr po kościele unickim doszło do po-
załawania godnych faktów dokonanych w zakresie znisz-
czenia ok. 100 świątyń. Oto tło faktyczne i prawne.

Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską z r. 1925 prze-
widywał uregulowanie późniejszym układem pozostałych
dóbr pounickich. W wyniku owego postanowienia w czerw-
cu 1938 r. został zawarty układ między Stolicą Apostolską
i Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kap-
lic pounickich, których kościół katolicki pozbawiła Rosja.
Stolica Apostolska rzekła się na rzecz państwa polskiego
wszystkich swoich roszczeń do wymienionych obiektów,
w zamian za udzieloną przez państwo równowartość w po-
staci kilkunastu tysięcy ha ziemi na potrzeby kościoła kato-
lickiego oraz w postaci pewnej kwoty, jako równowartości
za ziemię brakującą. Art. VI tego układu przewidywał
„odnośnie do kościołów i kaplic pounickich, będących w po-
siedaniu państwa, a nie będących w użytkowaniu kościoła
prawosławnego“, iż rząd polski zobowiązuje się prowadzić
w dalszym ciągu „badanie warunków, w których się one
znajdują i przekazać je na własność kościołowi katolickie-
mu we wszystkich przypadkach, gdy to się okaże możliwe“.

Wiadomości o dokonywanym układzie szeroko się roz-
chodziły wśród zainteresowanych czynników wyznaniowych
i doprowadziły w wyniku do konfliktu trzech wojujących
nacionalizmów: polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego.

Stan faktyczny przedstawiał się w ten sposób, że kościół
prawosławny na terenie województwa lubelskiego, gdzie na-
stąpił konflikt, miał w swoim władaniu dostateczną ilość
świątyń dla potrzeb parafialnych. Kościół katolicki również
miał dostateczną ilość świątyń dla obsługi swoich wiernych.
Przeważająca część kościołów i kaplic — z owych stu pod-
danych rozbiórce — była w ogóle nieczynna, przeważnie
w stanie na pół nieużytecznym, i pozostawała pod opieką
państwa. Jeżeli się uwzględni nadmiar tych cerkwi, sztucz-
nie dla celów politycznych i rusyfikacyjnych przez dawny
rząd zaborczy pobudowanych, z wyjątkiem kilku starszej
daty kościołów, nie powinno dziwić, że występowało w nie-
których okręgach tak dziwne zjawisko, jak istnienie świą-
tyni dla 100 — 200 wiernych.

W świetle układu zawartego ze Stolicą Apostolską pow-
stało zagadnienie ok. 100 świątyń (kościółów i kaplic), któ-
re miały ostatecznie przejść na własność państwa, a które

pragnął zatrzymać kościół prawosławny, wyzyskany w danej sprawie przez wojujący nacjonalizm ukraiński i rosyjski.

Istota zagadnienia kryła się w definicji prawnej art. VI wspomnianego układu, który przewidywał rozstrzygnięcie losu obiektów kościelnych, **będących w posiadaniu państwa**, a nie będących w użytkowaniu kościoła prawosławnego. Inaczej mówiąc, obiekty kościelne, pozostające we władaniu kościoła prawosławnego, nie były objęte treścią układu. Chodziło więc o stworzenie faktów dokonanych, faktów objęcia w posiadanie przez prawosławnych świątyń, będących pod opieką państwa, jako świątynie nieczynne.

Ze strony prawosławnej rozpoczęła się gwałtowna akcja obsadzania — z pominięciem obowiązujących przepisów prawa — tych kościołów przez duchownych, co nie mogło nie wywołać sprzeciwu czynników państwowych z powodu oczywistego pogwałcenia obowiązującego prawa. Akcja ta wywoływała nawet sprzeciw bardziej zrównoważonych duchownych prawosławnych, niechętnie widzących wprowadzenie zamętu do stosunków kościelnych.

Niektóre czynniki polskie, działające z ukrycia, przy bierności lub nieoficjalnym poparciu administracji miejscowej, zapragnęły przeciwdziałać akcji prawosławnych czynników kościelnych i usunąć w sposób „prosty” sam przedmiot gorących sporów i walk. Na przełomie maja i czerwca 1938 r. owe konspiracyjne czynniki dokonały faktu rozbiórki lub zrujnowania ok. 100 świątyń nieczynnych i na wpół uległych niszczącemu działaniu czasu, a będących w znakomitej większości — w świetle zawartego układu ze Stolicą Apostolską — własnością państwa. Rozebrany materiał oddano do użytku innych parafii prawosławnych.

Niewątpliwie stał się fakt godny pożałowania, przeprowadzony metodami, które nie licują z powagą zagadnienia i przedmiotem sporu. To też społeczeństwo polskie odgrodziło się od tego rodzaju metod. Zgodne też było z poglądami społeczeństwa stanowisko episkopatu katolickiego, a episkopat prawosławny, jak również i episkopat grecko-katolicki, zaprotestował w listach pasterskich przeciwko tym zajęciom.

Wypadki te wyolbrzymiły wrogie Polsce czynniki krajowe i zagraniczne dla zaciemnienia pozytywnych stron położenia kościoła parawosławnego w Polsce. Działo się to bowiem w przeddzień ukazania się przepisów prawnych, re-

gujących położenie kościoła prawosławnego w Polsce, zgodnie z kanonami i tradycjami tego kościoła w dawnej Rzeczypospolitej.

W końcu r. 1938 ukazał się dekret Prezydenta z mocą ustawy państwowej o stosunku państwa do polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego oraz rozporządzenie rady ministrów o uznaniu statutu wewnętrznego tego kościoła. Dekret Prezydenta i rozporządzenie rady ministrów położyły podwaliny pod prawną organizację kościoła prawosławnego w Polsce w myśl zasad konstytucyjnych. Przepisy te były wynikiem kilkuletniej pracy przedstawicieli rządu, hierarchii prawosławnej i zainteresowanej ludności.

Art. 1 dekretu stwierdzał, że polski kościół prawosławny, zachowując w sprawach dogmatycznych i kanonicznych jedność z powszechnym wschodnim kościołem prawosławnym, jest niezależny od jakiegokolwiek pozakrajowej władzy duchownej lub świeckiej. W swym życiu wewnętrznym kościół korzysta z całkowitej wolności rządzenia się w granicach wymienionego dekretu oraz swego statutu wewnętrznego.

Nowe przepisy prawne ustalały, że organem regulującym sprawy polskiego kościoła prawosławnego jest sobór generalny, składający się z biskupów oraz przedstawicieli duchowieństwa i wiernych. Do zadań soboru należą:

- 1) zachowanie wiary i ustroju kościelnego;
- 2) wzmocnienie i rozwój życia kościelnego;
- 3) zaspokojenie duchowych i materialnych potrzeb członków kościoła;
- 4) piecza nad jego potrzebami materialnymi.

Przepisy państwowe i przepisy statutu wewnętrznego przeprowadzały konsekwentnie w ustroju kościelnym zasadę soborowości, udział czynnika świeckiego w zarządzie kościelnym oraz elekcyjność hierarchii. Przepisy te zastosowały demokratyczne zasady ustroju kościelnego. Ustaliły one stosunek państwa do kościoła i określiły zakres ingerencji państwowej w sprawy kościelne. Równocześnie ustaliły one położenie prawne kościoła w państwie i zapewniły mu pełną opiekę prawną i materialną.

Przepisy państwowe z r. 1938 nawiązały w ustroju kościelnym do zasad liberalnych i tolerancyjnych, przyświecających życiu wyznaniowemu w dawnej Polsce.

RÓŻNOWIERCY POLSCY

Ewangelickie związki religijne mają w Rzeczypospolitej liczne i różnolite przedstawicielstwa. Wszystkie wyznania kościoła ewangelickiego są tu reprezentowane. Ma to swoje źródło w zjawiskach historycznych, którym podlegała Polska od w. XV i które doprowadziły przez w. XVI i czasy późniejsze do stworzenia różnowierstwa polskiego, tak bardzo indywidualnego i tak bogatego w swojej twórczości.

Swobody polityczne, które obowiązywały w Polsce jako demokracji szlacheckiej, sprzyjały przystępowi nowinek religijnych do kraju. Humanizm przyczynił się do rozkwitu myśli i swobody słowa, co zaczęto stosować również i do zagadnień religijnych. Rozkwitowi reformacji sprzyjały tradycje husyckie, silne zwłaszcza w Wielkopolsce, oraz wspomnienia tych powikłań religijnych, które powstały swego czasu na soborach w Konstancji i Bazylei, a co się odbiło przez pewien czas na niezawisłości polskiej od Rzymu. Duchowieństwo polskie z początków reformacji wykazywało, jak wszędzie gdzie indziej, pewne rozluźnienie obyczajów, a myśl jego zwracała się niejednokrotnie ku nowym doktrynom religijnym. Nie miały też wpływ na rozkrzewienie reformacji miały spory szlachty z duchowieństwem o sądownictwo duchowe i dziesięciny kościelne, co prowadziło nieraz szlachtę od kościoła do kościoła — od jednego wyznania do drugiego. Ten grunt był podatny do powstawania rozmaitych doktryn religijnych.

Luteranizm miał swego krzewiciela w Seklucjanie i szerzył się w Prusach, a następnie po miastach polskich z Krakowem na czele. Wielu zwolenników wśród magnatów, szlachty i duchowieństwa pozyskał kalwinizm, a przodowało mu Wilno pod opieką wojewody Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Przez dłuższy okres czasu kalwinizm przodował na Litwie w życiu publicznym i miał swoją gęstą sieć organizacyjną w całym Wielkim Księstwie Litewskim. Nie mała też była liczba zwolenników Zwinglego, a rezydencja Oleśnickich w Pińczowie stanowiła jedno z ognisk ruchu różnowierczego.

Socynianie polscy utworzyli zreformowany związek polskich arianów, zwanych inaczej antytrynitariuszami. Ten kierunek myśli religijnej i społecznej zyskał sporo zwolenników w Małopolsce i na Rusi. Najbardziej jednak do rozwoju

różnowierstwa polskiego przyczynili się t. zw. bracia czescy, spadkobiercy husytów, którzy znaleźli schronienie w Polsce.

Polska sama wydała też głośnych reformatorów. Najwybitniejszym przedstawicielem polskiego kalwinizmu był Jan Łaski, który odegrał też znaczną rolę w Anglii w drugiej połowie XVI w., kiedy zakładał samodzielną gminę wyznaniową, był czynnym i wybitnym działaczem wyznaniowym i skąd musiał uchodzić wskutek reakcji katolickiej.

Za króla Zygmunta Augusta powstało w Polsce wiele sekt protestanckich, które głosiły często skrajne doktryny religijne. Wszystkie ówczesne prądy społeczno-polityczne w Polsce odczuwały potrzebę reformy kościelnej, a potrzebę tę głosili nawet wybitni i gorliwi katolicy.

Królowie polscy wykazywali zazwyczaj tolerancyjność wobec nowopowstających związków religijnych. Gdy jedni z nich, jak Zygmunt Stary, pozostali gorliwymi i nieustępliwymi synami kościoła, inni, jak Zygmunt August, wykazywali wielką wyrozumiałość dla nowinek religijnych, a w szczególności dla protestantyzmu. Dążność do reformy kościoła została połączona z dążnością do reformy państwa, i wiek XVI w Polsce jest świadkiem głoszenia tych łącznych haseł.

Różnowierstwo polskie w pewnych okresach czasu miało większość w sejmie, i tak np. w r. 1555 odprawiano dla niektórych możnowładców mszę po polsku, rozdawano komunię pod obiema postaciami, a na sejmie głoszono „nową konfesję”. Na kilku z rzędu sejmach zawieszono sądownictwo duchowne, czyli przyznano swobodę wyznania.

Po sejmach z połowy w. XVI wysyłano do papieża posłów, prosząc o pozwolenie odprawiania mszy po polsku w Polsce, udzielania komunii pod obiema postaciami, zawierania małżeństw przez księży, zwołania soboru narodowego przez króla. Żądano, by opłaty, wysyłane papieżowi z Polski do Rzymu, obrócić na obronę granic samej Polski. Niektórzy biskupi katoliccy obejmowali biskupstwa, pomimo niezatwierdzenia ich na tych stanowiskach przez Stolicę Apostolską.

„Bracia polscy” sprzeciwiali się wszelkiemu uciskowi, walce orężnej i nietolerancji, dążyli do obdarzania chłopów wolnością, wychodząc z założenia, że wszyscy są „dziećmi jednego Stwórcy”.

Różnowierstwo polskie objęło tylko górne warstwy na-

rodu, a słabość reformacji tkwiła w tym, że nie dotknęła ona ludu. Tylko luteranizm ogarnął masy w miastach Prus, a bracia czescy mieli spore wpływy w miasteczkach wielkopolskich. Ze wszystkich wyznań, powstałych w Polsce w XVI w., najbardziej charakterystyczny był arianizm, zwany przez Hozjusza „polską wiarką“.

W wyniku prądów reformacyjnych powstał wśród różnych wyznań niebywały chaos. Nie poradził temu stanowi rzeczy Jan Łaski, nie zdołał on zorganizować wyznania kalwińskiego. Wśród bujnie rozkwitłej literatury wyznaniowej na tematy różnowiercze dawały się też słyszeć głosy wzywające do zaprzestania walki i rywalizacji i do pozostania przy wierze ojców lub przy nabytych doktrynach. Wielu zapalonych zwolenników reformacji ochłonęło, i ostatecznie Rzym, odcinając od siebie bezwzględnie wszelkie protestanckie wyznania na soborze trydenckim, dał przez to samo wskazówkę swoim wiernym. Król Zygmunt August przyjął księgę dekretów tego soboru z rąk nuncjusza papieskiego, a gdy w konsekwencji wydał edykty przeciwko „heretykom“, los ruchu reformacyjnego był już przesądzony.

Różnowiercy polscy próbowali w r. 1570 w Sandomierzu dokonać sojuszu kalwinów, braci czeskich i luteranów przed możliwym uciskiem w przyszłości. Jednak żaden srogi ucisk nie groził różnowiercom, a nuncjusz papieski Commendone pisał, że w Polsce „wszystko się dziać zwykło bez gwałtu, a drogą przekonywania“.

Wiemy już, jakim losom podlegali w dalszych wiekach różnowiercy polscy. Na przełomie XVII i XVIII w., a zwłaszcza w w. XVIII, dysydenci polscy stali się przedmiotem obcej interwencji: Rosji wobec prawosławnych, Prus wobec protestantów. Państwa, knujące rozbiór Polski, szukały sił odśrodkowych dla rozwalenia Rzeczypospolitej. Niezależnie jednak od tych późniejszych i ujemnych zjawisk ruchu różnowierczego, dał on Polsce niejedną piękną kartę, niejedną zabytek artystyczny, niejedno dzieło literackie i polityczne. Co więcej — przyczynił się głęboko do ogólnego rozkwitu kultury polskiej. Dziejom różnowierstwa polskiego, tak bogatego w swoich objawach, było poświęcone w Polsce znakomite czasopismo p. t. „Reformacja Polska“.

W w. XIX drugi obok Rosji zaborca, Niemcy włożyły dużo starań, by kościoły ewangelickie pod swoim zaborem jak najszybciej zgermanizować i związać z ośrodkiem pań-

stwa — Berlinem. Rosja stosowała ogólne normy swego postępowania wobec związków religijnych, wobec czego Polacy ewangelicy, na równi z całym społeczeństwem, podlegali mniejszemu lub większemu uciskowi.

W odrodzonym państwie polskim mniejszość niemiecka należała w 70% do wyznania ewangelickiego, w 30% — do katolickiego. Ten fakt należy tu podkreślić, gdyż Niemcy ewangelicy niejednokrotnie utrudniali organizację kościoła ewangelicko-unijnego przez uparte trwanie w zamierzeniu zachowania jedności ich kościoła z centralą w Berlinie, wbrew kanonom kościoła protestanckiego, który wymaga odrębnej organizacji kościelnej na terenie danego państwa.

Wyznanie protestanckie reprezentowane jest w Polsce przez szereg związków religijnych o odrębnych zasadach dogmatyczno-wyznaniowych. Związki te rządzą się własnymi prawami i mają odrębne ustroje wewnętrzne.

Kościół ewangelicko-augsburski, którego siedziba znajduje się w Warszawie, obejmuje parafie położone w środkowej Polsce, na Śląsku Cieszyńskim i na Wołyniu. Wyznawcy wspomnianego kościoła składają się w swej przeważającej większości z Polaków, z wyjątkiem kilku parafii na Wołyniu, gdzie mieszkają koloniści niemieccy, kilku na Śląsku Cieszyńskim i pewnej ilości Niemców w Łodzi. Kościół ten zorganizował Związek Ewangelików Polskich i reprezentuje dwa prądy: jeden silny — polski, którego ośrodkiem jest przede wszystkim centrala kościoła w Warszawie, i drugi słabszy — niemiecki, który jest wyrazem poglądów pewnych sfer niemieckich w Łodzi i usiłuje pojęcie ewangelicyzmu łączyć z pojęciem niemieckości. W r. 1936 ukazała się ustawa polska regulująca położenie prawne tego kościoła. Ustanowiła ona synod kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce jako władzę naczelną, a konsystorz — jako władzę administracyjną i wykonawczą. Jednota kościelna obejmuje 10 diecezji, w tym wileńską i wołyńską. Kościół ten uznaje jako jedyną zasadę i normę wiary i życia wszystkie księgi kanoniczne Pisma Św., tudzież wszystkie księgi symboliczne kościoła ewangelicko-augsburskiego. W skład tego kościoła wchodzi bracia morawscy czyli hernhuci, nie należą natomiast do tego kościoła parafie ewangelicko-luterskie t. zw. staro-luterskie.

Kościół staroluterski stanowi niewielką niezależną orga-

nizację kościelną, liczącą zaledwie około 4.000 wyznawców, wyłącznie Niemców, zorganizowanych w 7 zborach na Pomorzu.

Kościół helwecko-augsburski w Polsce ma swoje zbory na terenie województw: krakowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, a zorganizowany jest w 4 senioraty z 24 parafiami. Kościół ten zorganizował się w samodzielny związek religijny i opiera swoje istnienie na austriackiej ustawie kościelnej z r. 1891. Ustawa ta obowiązuje zbory we wszystkich swych postanowieniach, z wyjątkiem tych, które wskutek zmienionych warunków państwowych straciły moc prawną. Do kościoła tego należy około 32.000 wiernych narodowości niemieckiej. Patronuje on od r. 1925 ruchowi ewangelickiemu wśród Ukraińców na terenie województwa stanisławowskiego. Propaganda ewangelicka przy pomocy finansowej emigracji ukraińskiej w Kanadzie czyni powolny postęp wśród wyznawców kościoła greko-katolickiego na tym terenie.

Kościół ewangelicko-unijny z siedzibą w Poznaniu powstał w wyniku unii ewangelików reformowanych i ewangelików augsburskich w czasach króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Położenie prawne tego kościoła reguluje tymczasowe rozporządzenie polskiego ministra b. dzielnicy pruskiej z r. 1920. Mocą tego rozporządzenia został przerwany wszelki związek tego kościoła z jego władzą centralną w Berlinie. Wyznawcy kościoła Niemcy nie chcieli się pogodzić z ustanowieniem samoistnej organizacji kościelnej i pozostawali w stosunkach z Berlinem, pomimo iż wymienione rozporządzenie ustanowiło konsystorz kościoła ewangelicko-unijnego w Poznaniu, którego prezesa i członków, wybieranych przez wiernych, zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej. Kościół ten zorganizowano jako krajowy związek synodalny na województwo poznańskie i pomorskie z siedzibą w Poznaniu. W r. 1928 ukazał się dekret Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnego synodu ewangelicko-unijnego w celu opracowania projektu ustawy wewnętrznej tego kościoła. Jak z kościołem prawosławnym związane są zagadnienia narodowościowe ukraińskie i białoruskie, tak z kościołem ewangelicko-unijnym związane jest niemieckie zagadnienie mniejszościowe, z tą różnicą, że szukał on oparcia dla swojej akcji poza granicami państwa.

Kościół ewangelicko-reformowany na terenie b. Królestwa

Kongresowego istnieje jako t. zw. „Jednota Warszawska”. Kościół ten posiada 7 zborów na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego i wołyńskiego i skupia ewangelików Polaków z nieznaczną domieszką Niemców i Czechów.

Kościół ewangelicko-reformowany na terenie ziem wschodnich reprezentuje t. zw. Jednota Wileńska. Jego tradycje są bardzo znaczne i sięgają w. XVI — okresu rozkwitu kalwinizmu na tych ziemiach. Wyznawcy kościoła są wyłącznie Polakami, a sam kościół uważa się za polski kościół narodowy. Wyznaje on zasady rozdziału pomiędzy państwem i kościołem i wychodząc z tego założenia, nie dążył do uzyskania od państwa przepisów prawnych, regulujących jego położenie. Kościół ten ma też swoje zbory w państwie litewskim, utrzymując ścisły związek pomiędzy wyznawcami obu państw.

Wreszcie wymienić należy kościół ewangelicko-unijny na terenie województwa śląskiego, który miał odrębną organizację. Na czele jego stoi krajowa rada kościelna z siedzibą w Katowicach, a katowicki synod powiatowy ma pełnomocnictwa krajowego generalnego synodu.

W r. 1926 odbył się w Wilnie zjazd wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce. Na zjeździe tym ewangelicy doszli do ogólnego prozumienia na gruncie religijnym i utworzyli ogólnopolską ewangelicką radę kościelną, do której należą wszystkie protestanckie związki religijne, reprezentowane przez delegatów.

STAROBRZĘDOWCY POLSCY

Historia wschodniego kościoła staroobrzędowego, nie mającego hierarchii, sięga swymi tradycjami w Polsce około dwieście lat wstecz. Staroobrzędowcy znaleźli się w Polsce w drugiej połowie XVIII w., kiedy nieludzko prześladowani w Rosji — paleni na stosach i wtrącani do więzień — uchodzili do Polski, gdzie znaleźli bezpieczne schronienie.

Ten stosunkowo młody związek religijny powstał w Rosji na tle reformy patriarchy Nikona, który zdecydował się na wprowadzenie zmodernizowanej liturgii kościoła wschodniego, zrywając z przestarzałymi poglądami i tradycjami kościelnymi. W wyniku tej reformy dziesiątki tysięcy wyznawców prawosławia, ludzi konserwatywnych i przywiązanych

nych do starych form kościelnych, dokonało rozłamu, odpadając od cerkwi prawosławnej. Usiłowano zatrzymać ich siłą w zreformowanym kościele prawosławnym. W wyniku strasznych prześladowań uchodzili do sąsiedniej Polski, której opinia, jako kraju tolerancyjnego, znana była w Rosji od dawna. Polska zapewniła staroobrzędowcom na swoich ziemiach wschodnich spokojny byt, udzielając im prawa azyłu. Ściągali więc staroobrzędowcy w ciągu w. XVIII do Rzeczypospolitej, gdzie cieszyli się wolnością wyznania i swobodą praktyk religijnych. Zamieszkiwali oni na ziemiach wschodnich, tworząc swoje gminy wyznaniowe, które nie miały hierarchicznej organizacji, hierarchowie bowiem tego wyznania padli ofiarą rzezi w Rosji. Wyznawcy tego związku religijnego należą do biednej ludności rolniczej.

Po rozbiorach państwa polskiego staroobrzędowcy powrócili na lat sto pod rządy rosyjskie, które wprowadziły zaniechały tych prześladowań, jakim podlegali oni w Rosji, ale też świadomie deklasowały ich społecznie jako trwających w uporze rozłamowym.

Prawo rosyjskie tolerowało więc istnienie staroobrzędowców tylko na podstawie dekretu cesarskiego o gminach sekciarskich. Zaliczani oni byli do sekty, której istnienie ograniczało się wyłącznie do prawa posiadania domu modlitwy i duchownego, odprawiającego nabożeństwa. Wyznanie staroobrzędowe nie miało praw publicznego związku religijnego.

Dopiero odrodzone państwo polskie zrównało wyznanie staroobrzędowe z innymi związkami religijnymi.

Wskutek współpracy przedstawicieli wyznania staroobrzędowego z odpowiednimi władzami ukazał się w r. 1928 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wschodnim kościele staroobrzędowym nie mającym hierarchii. Dekret zapewnił temu kościołowi pełną wolność rządzenia się w jego życiu wewnętrznym zgodnie z prawem kanonicznym i przepisami statutu wewnętrznego. Państwo polskie przyznało kościołowi staroobrzędowców osobowość prawną, a jako zwierzchnią władzę kościoła ustanowiło ogólnopolski sobór jego wyznawców, składający się z duchownych poszczególnych gmin i z pełnomocników tych gmin, delegowanych przez ogólne zebranie parafialne.

Do kompetencji soboru staroobrzędowego należą decyzje w sprawie wiary i moralności oraz zarządu wewnętrznego

kościół. Sobór przedstawia władzom państwowym potrzeby i postulaty wyznawców w dziedzinie religijno-społecznej oświatowej i miłosierdzia chrześcijańskiego. Sobór wybiera jako władzę naczelną kościoła prezesa i członków naczelnej rady staroobrzędowców, która jest władzą administracyjną kościoła. Rada naczelną zarządza sprawami kościoła w okresie między soborami i stanowi reprezentację prawną. Wyznawcy kościoła staroobrzędowego zorganizowani są w gminach wyznaniowych, których organy stanowią: walne zgromadzenie członków i obieralna rada gminy. Każda gmina wybiera duchownego, a duchowni cieszą się przywilejami państwowymi, przyznanymi duchownym wszystkich związków religijnych. Dla podkreślenia demokratycznego charakteru ustroju kościoła w ustawie wyraźnie zaznaczono, iż poza soborem ogólnopolskim mogą się odbywać miejscowe zjazdy staroobrzędowców dla omówienia potrzeb religijnych.

Wschodni kościół staroobrzędowy miał w Polsce ponad 40.000 wyznawców, zorganizowanych w 49 gminach wyznaniowych, rozrzuconych po terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Gdy się mówi o wyznawcach tego kościoła, stwierdzić należy, iż pod względem narodowym są to Rosjanie. Wiemy już, że ogółem w Rzeczypospolitej mieszkało 138.000 Rosjan, przy czym od liczby tej należy odjąć staroobrzędowców, którzy będąc Rosjanami, byli jednocześnie zamkniętym światem ortodoksyjnym, różniącym się od Rosjan prawosławnych. Ci właśnie inni Rosjanie przybyli do Polski jeszcze później od staroobrzędowców, ściśle mówiąc, po rozbiorach państwa polskiego, kiedy Rosja carska delegowała swoich urzędników i wojskowych dla objęcia w posiadanie ziem przypadłych jej w traktacie rozbiorowym. Rosjanie ci przez sto z górą lat żyli w Polsce i stanowili rodziny wojska, urzędników i duchowieństwa prawosławnego. W r. 1914 — z chwilą wybuchu wojny — rodziny te opuściły kraj wraz z cofającym się wojskiem rosyjskim. Dlatego też liczba pozostałych ok. 90.000 Rosjan, to przeważnie rodziny, które zrosły się z krajem i otoczeniem, nabrały polskich cech społeczno-kulturalnych i uzyskały niejako prawa autochtoniczne w kraju. W Polsce potomkowie tych dawnych Rosjan zajmowali stanowiska w administracji, samorządzie i sądownictwie polskim. Drugą kategorię Rosjan z tejże samej liczby w ilości około kilkunastu tysięcy stanowili azyłanci, któ-

rzy przybyli do Polski po rewolucji rosyjskiej i tu ratowali swe życie.

Życie Rosjan w Polsce było otoczone opieką prawa nie tylko w dziedzinie wyznaniowej. W życiu publicznym państwa brali oni również udział, wybierając do sejmu i senatu swoich przedstawicieli i tworząc organizację polityczną p.n. Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego. Utrzymywali oni z pomocą państwa kilka swoich szkół a zamieszkiwali prze-
ważnie w miastach i miasteczkach województw wschodnich.

WYZNANIE MOJŻESZOWE

Historia Żydów polskich sięga w. XII. Przybycie ich do Polski odbywało się przeważnie w związku z prześladowaniem ich w innych krajach. Pojawili się oni na Śląsku, potem w Wielkopolsce, a imigracja ze Wschodu odbywała się z Kijowa. Gmina żydowska w Kijowie istniała już w pierwszych latach XII w., i stąd przez Dniepr, który stanowił ścianę wschodnią państwa polskiego, wchodzili Żydzi do Polski. Kierunkiem ich imigracji był południo-zachód, i wskutek tego powstały osiedla żydowskie na ziemiach polskich — we Lwowie, Włodzimierzu i t.p. Już król Bolesław Pobożny w r. 1264 nadaje Żydom przywilej, a w końcu w. XV jest ich ok. 20.000 w Koronie i na Litwie. Za króla Stefana Batorego na terenie całej Rzeczypospolitej liczono 100.000 Żydów, gdy w drugiej połowie XVII w. szacowano liczbę Żydów w Polsce na 200.000. O wiek później, kiedy administracja polska dokonała pierwszego spisu ludności żydowskiej, wykazał on liczbę ponad 400.000 Żydów. Przed rozbiorami Polski obliczano liczbę ludności żydowskiej na 620.000. W okresie rozbiorów Rzeczypospolitej, wskutek antyżydowskiej polityki Prus i Austrii, liczba Żydów w Polsce osiągnęła cyfrę 900.000. Cyfra ta się zwiększyła z chwilą objęcia przez Rosję przypadłych jej w rozbiorach ziem płoskich, Żydzi bowiem byli prześladowani w Rosji, a przez to powiększali swoje skupienia na zabranych ziemiach polskich.

Żydzi w Polsce od najdawniejszych czasów cieszyli się wolnością rozwoju kulturalnego, wyznaniowego i gospodarczego. Wobec stanowego ustroju Polski, jak wszędzie wówczas na Zachodzie, Żydzi pozostając poza stanową organi-

zacja, otrzymywali od królów polskich przywileje dla zapewnienia im ochrony prawnej. Przywileje te były uzupełniane t. zw. ordynacjami żydowskimi, regulującymi nadzór i sądownictwo nad Żydami. Pierwszy przywilej z r. 1264 został rozszerzony na przywilejami późniejszymi za czasów Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiellończyka, a w końcu XVI w. przywileje królewskie obejmowały Żydów zamieszkających na całym terytorium państwa.

Żydzi zamieszkiwali przeważnie na szlakach handlowych, idących przez Polskę pomiędzy Rusią a Zachodem. Zajmowali się handlem, utrzymując stosunki z portami Bałtyku. Prowadzili też handel ze Wschodem w kierunku wybrzeży morza Czarnego oraz w kierunku Genui i Wenecji.

Zasady postępowe, stosowane do Żydów w Polsce, osiągnęły punkt kulminacyjny za czasów Zygmunta I, kiedy wybitni Żydzi znajdowali się w ścisłym kontakcie w sprawach gospodarczych z dworem polskim.

Wojny szwedzkie powstrzymały nagle rozkwit żydostwa: 700 gmin żydowskich zniszczyły wojska szwedzkie i ruchy kozackie, stan ekonomiczny i kulturalny został mocno podważony. Rozpoczęła się wtedy emigracja Żydów na zachód.

Stosowane przez władze Rzeczypospolitej zasady liberalne i postępowe wobec Żydów osiągnęły swoją pełnię w zakresie kulturalnego rozwoju Żydów. Władze polskie zupełnie się nie wtrącały do spraw wewnętrznych Żydów, co pozwoliło im utworzyć samorząd gmin żydowskich w postaci t. zw. kahałów.

Kahał zarządzał synagogą i cmentarzem oraz prowadził szkołę religijną; zajmował się całością życia wyznaniowego, opieką społeczną, dobroczynnością, szpitalnictwem. W w. XVI kahały żydowskie zorganizowały się w związki prowincjonalne, t. zw. sejmiki, które odbywały swoje walne zjazdy i posiadały własną organizację. W r. 1571 zebrał się w Lublinie po raz pierwszy sejm żydowski t. zw. „Waad“, czyli synod, reprezentujący wszystkie sejmiki żydowskie. Stał się on organem centralnym samorządu Żydów w Polsce z władzą zwierzchnią nad wszystkimi kahałami. Od r. 1623 „Waad“, dotąd jeden dla całej Polski, dzieli się na dwa, i powstaje „Waad“ litewski, obejmujący ziemie brzesko-litewską, grodzieńską i pińską.

W okresie sejmu wielkiego — przy podjęciu zasadniczych reform ustroju państwowego — statysci polscy włączyli do

swego programu reformacyjnego również i sprawę żydowską z zamiarem „uformowania Żydów w pożytecznych krajowi obywateli”. Przyznano im dalsze prawa, w tym prawo mieszkania po miastach i wsiach, prawo handlu i t.p.

Z chwilą rozbiorów Rzeczypospolitej Prusy i Austria zaczęły asymilować Żydów w duchu niemieckim, wprowadzając dotkliwe ograniczenia. Rosja carska stosowała środki jeszcze drastyczniejsze, wprowadzając w swoim państwie nawet t. zw. granicę osiedlenia, której Żydzi nie mogli przekraczać.

Wysiłki Żydów, zmierzające do uzyskania równouprawnienia u rządów zaborskich, nie dały żadnych wyników. Dopiero w r. 1862 margrabia Wielopolski nadał Żydom Królestwa Polskiego równouprawnienie, natomiast w państwach zaborskich dopiero z końcem w. XIX Żydzi zaczęli uzyskiwać stopniowe znoszenie ograniczeń.

Odrodzenie państwowości polskiej w r. 1918 przywróciło Żydom polskim ich prawa społeczno-polityczne i religijne.

W ciągu dziejów niepodległej Rzeczypospolitej Żydzi niejednokrotnie dawali dowody swego zainteresowania losem kraju. W czasie najazdów tatarskich, szwedzkich i kozackich Żydzi brali udział w walce przeciwko wrogowi, a w powstaniu kościuszkowskim — według słów Czackiego — „Żydzi nie lękali się śmierci, okazując, że sprawa Ojczyzny jest bliska ich sercu”. W odparciu szturm Suworowa zginął walecznie cały pułk Berka Joselewicza. W okresie powstania listopadowego postępową młodzież żydowska wstępowała do gwardii narodowej i utworzyła formację z 850 ochotników. Część społeczeństwa żydowskiego brała udział w manifestacjach patriotycznych i protestach przeciw krwawemu tłumieniu przez Rosję powstania 1863 r. Kiedy duchowieństwo katolickie zarządziło w tym czasie na znak protestu zamknięcie wszystkich kościołów katolickich, rabinat żydowski na znak solidarności nakazał zamknięcie synagog. W czasie pierwszej wojny światowej szereg Żydów służyło w legionach Piłsudskiego, i niejedyn z nich zginął na polu chwały.

W odrodzonym państwie polskim Żydzi reprezentowali wszystkie odcienie ideologiczne i polityczne i mieli swoich przedstawicieli od prawicy do lewicy, od syonizmu do „Bundu”, od konserwatywnej i religijnej „Agudy” do bezwyznaniowców. Uzyskali oni pełne równouprawnienie w życiu politycznym i kulturalno-religijnym. W r. 1919 ukazał się

dekret Naczelnika Państwa powołujący do istnienia wyznaniowe gminy żydowskie. Był to jeden z pierwszych dekretów z zakresu organizacji związków religijnych w Polsce.

Poza Warszawą, gdzie istniało jedno z największych skupień żydowskich, drugim ośrodkiem życia żydowskiego było Wilno, podobnie jak i Lwów. Już w w. XVIII Wilno stało się siedzibą żydowskiego odrodzenia narodowego i tu dokonana się największa reforma w zakresie przekształcenia ortodoksyjnej i zachowawczej kultury żydowskiej i skierowanie jej na drogę postępu i oświecenia. Do chederów i szkół żydowskich wprowadzono reformy, a jednocześnie powstało piśmiennictwo, głoszące hasła postępu.

Z chwilą uznania przez Radę Ambasadorów w r. 1923 granic wschodnich państwa polskiego, zapoczątkowaną w r. 1919 organizacja żydowskich gmin wyznaniowych rozciągnięto w r. 1925 na całość terytorium państwowego Polski. Według dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928, „Żydzi, mieszkańcy Rzeczypospolitej Polskiej, tworzą związek religijny publiczno-prawny. Związek religijny składa się z gmin. Na jego czele stoi rada religijna gmin żydowskich. Związek religijny i poszczególne gminy mają prawa korporacyjne i prawo posiadania pieczęci”. Żydowskie gminy wyznaniowe w zasadzie tworzy się z jednej gminy politycznej pod warunkiem, że Żydzi zapewnią koszty utrzymania instytucji religijnych i funkcjonariuszy gminnych. Kilka gmin politycznych może utworzyć jedną gminę wyznaniową, natomiast jedna gmina polityczna nie może być podzielona pomiędzy gminy wyznaniowe. Do kompetencji gminy należą:

- 1) organizowanie i utrzymywanie rabinatów;
- 2) zakładanie i utrzymywanie synagog, domów modlitwy, kąpiei rytualnych i cmentarzy;
- 3) czuwanie nad religijnym wychowaniem młodzieży;
- 4) troszczenie się o dostarczenie ludności żydowskiej mięsa koszerne;
- 5) zarządzanie majątkiem gminnym i fundacjami, na rzecz gminy ustanowionymi, oraz wszelkimi urządzeniami i zakładami do gminy należącymi.

Ponadto wyznaniowa gmina żydowska ma prawo udzielania pomocy dobroczynnej ubogim Żydom i zakładania w tym celu instytucji dobroczynnych.

Według przepisów prawa gminy dzielą się na wielkie i mniejsze. Dla gmin wyznaniowych, mających ponad 5.000 mieszkańców Żydów, może być wprowadzona specjalna organizacja zarządu, przewidziana dla gmin wielkich. Gmina wielka jest zarządzana przez radę gminy wyznaniowej i przez zarząd. Rada obierana jest w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu demokratycznym na 4 lata. Na czele gmin mniejszych stoi zarząd złożony z rabina i z 8 obieralnych członków. Zarząd obierany jest na 4 lata w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu (powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i proporcjonalnym). Zarząd reprezentuje gminę we wszystkich stosunkach prawnych, układa budżet roczny gminy i ustala wysokość składki dla każdego członka gminy.

Rada religijna żydowskich gmin wyznaniowych wykonuje przysługujące związkowi religijnemu, jako całości, prawa korporacyjne i reprezentuje jego interesy wobec władz państwowych. Ma ona nadzór nad związkiem religijnym i kieruje jego działalnością, nie krępując wolności sumienia poszczególnych osób, gmin i stowarzyszeń wyznaniowych.

Omawiając organizację gmin wyznaniowych żydowskich należy zauważyć, że prawo państwowe przyznało im całkowity samorząd wyznaniowy. Trzeba nadto podkreślić, że prawo ustanawiania i pobierania składek na rzecz gminy — przy całkowitej wolności sumienia — jest m. in. wyrazem tego pełnego samorządu. W początkach państwowości polskiej niektóre odłamy społeczeństwa żydowskiego dążyły do uzyskania od państwa organizacji gminnej o charakterze politycznym i narodowym. Pochodziło to stąd, że w okresie pierwszej wojny światowej społeczeństwo żydowskie tworzyło komitety gminne, które reprezentowały całość interesów żydowskich wobec władz okupacyjnych. Z chwilą powstania państwa polskiego ustawa konstytucyjna określiła zasady organizacyjne samego państwa oraz prawa i swobody jego obywateli, a przeto obywatele państwa narodowości żydowskiej otrzymali te same prawa, co ogół obywateli polskich, a znowuż żydowskie gminy wyznaniowe musiały być traktowane na równi z innymi związkami religijnymi i otrzymały wszystkie te prawa i przywileje, którymi cieszyły się inne związki religijne. Natomiast reprezentację polityczną i narodową wybierali sobie Żydzi w głosowaniu powszechnym w osobach swoich przedstawicieli w ciałach parlamentarnych Rzeczypospolitej.

Dla ścisłości obrazu położenia wyznania mojżeszowego w państwie polskim należy poświęcić kilka słów sprawie uboju rytualnego. W ostatnich latach przed wojną obecną sprawa ta nabrała w Polsce i poza Polską pewnego rozgłosu z powodu wysunięcia przez pewne czynniki polskie zagadnienia zniesienia w ogóle uboju rytualnego, jako podyktowanego przesądem i zacofaniem. Władze Rzeczypospolitej stanęły na jedynie słusznym stanowisku, że ubój rytualny, jako nakaz religijny danego wyznania, powinien być utrzymany. Władze te równocześnie wydały przepisy prawne, zmierzające do takiego unormowania uboju rytualnego, który by nie wytwarzał na rynku nadmiaru mięsa rytualnego, a to w celu nie dopuszczenia do nieracjonalnej gospodarki, podwyższania cen przetworów mięsnych i t.p. Krótko mówiąc, wychodzono z założeń gospodarczych, trzymając się zasady zachowania przepisu religijnego.

Żydzi posiadają na terenie państwa polskiego ogółem 818 gmin wyznaniowych, a przyznane im przez państwo prawa świadczą, iż odrodzona Rzeczypospolita nawiązała do postępowych i liberalnych tradycji dawnej Rzeczypospolitej od czasu, kiedy pierwsi Żydzi przybyli do Polski.

MUZULMAŃSKI I KARAIMSKI ZWIĄZEK RELIGIJNY

Tatarzy, zamieszkali w Polsce, tworzą muzułmański związek religijny, a karaimi — karaimski związek religijny.

Istnieje kilka hipotez naukowych o przybyciu Tatarów do Polski. Według jednej, wielki książę litewski Witold sprowadził ich ze Złotej Ordy na Litwę, dając im prawo azylu w dążeniu do oparcia państwa na wojowniczych elementach obcych na wypadek najazdu wroga. Według innej hipotezy, część Tatarów przybyła do Polski w charakterze jeńców wojennych z wypraw litewskich na ościenne ludy i państwa. Już w średniowieczu widzimy wysepki islamizmu na Wschodzie chrześcijańskim. Od końca XV w. położenie prawne Tatarów w Polsce było uregulowane: pełnili oni służbę wojskową, tworząc chorągwie tatarskie, znane z waleczności. Tatarzy otrzymywali nadział ziemi i prowadzili gospodarstwa rolne. Wynagradzając zasługi wojenne Tatarów, wielcy książęta litewscy i królowie polscy nadawali Tatarom prawa i przywileje. W połowie XVI w. ulegli oni

daleko posuniętej asymilacji i zapomnieli języka ojczystego, zachowując jedynie swoje oblicze religijne.

Będąc najlepszymi obywatelami i bojownikami przybraanej ojczyzny, Tatarzy zachowywali swoje stosunki z centralą swego wyznania i odbywali pielgrzymki do Mekki oraz zdobywali wykształcenie duchowne na Krymie i w Turcji. W w. XVI obliczano ilość Tatarów w Polsce na około 100.000 ludności. W tymże wieku nadano Tatarom prawa i nobilitacje. Istniało w stosunku do nich tylko jedno ograniczenie, wynikające z punktu widzenia państwa chrześcijańskiego — co do prawa wyboru Tatarów do sejmików i sejmu.

W ówczesnej Rzeczypospolitej rozróżniamy trzy kategorie Tatarów. Jedną stanowili posiadacze domen, których obowiązkiem było wystawianie hufców wojennych, drugą — właściwi wojownicy, którzy posiadali ziemię i uprawiali swoją rolę, trzecią — Tatarzy bezrolni, osiedleńcy lub jeńcy wojenni.

Tatarzy mieli prawo tworzenia gmin i ustanawiania swoich wójtów. Za króla Zygmunta III nastąpił znaczny odpływ Tatarów do Turcji, tak iż pozostało ich według bezstronnych źródeł historycznych ok. 40.000.

W okresie rozbiorów Polski Tatarzy stanęli zgodnie z całym społeczeństwem przeciwko wrogom Rzeczypospolitej. Sześć pułków tatarskich walczyło w powstaniu kościuszkowskim. Tatarzy utrzymywali te tradycje w kolejnych powstaniach, walcząc po stronie Polski. W okresie pierwszej wojny światowej Tatarzy garną się do polskich formacji zbrojnych, a to zjawisko powtarza się w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r., kiedy Tatarzy tworzą pułk jazdy, walczący w szeregach armii polskiej.

Tradycje wiążące Tatarów z Polską, asymilacyjny wpływ kultury polskiej, znalezienie przez Tatarów warunków rozwojowych w Polsce wpłynęły na to, że Tatarzy polscy zrosli się ze społeczeństwem polskim, zachowując w pełni swoje ortodoksyjne oblicze religijne, wierne islamizmowi.

W ciągu w. XIX znaleźli się wraz ze społeczeństwem polskim pod zaborem rosyjskim, gdzie mieli, jako Tatarzy, stosunkową wolność kultu muzułmańskiego. Rosja poddała ich władzy muftiego krymskiego, ściśle uzależnionego od władz państwowych. Ta przynależność do muftiatu rosyjskiego zlikwidowała niewątpliwie formy niezależności mu-

zułmańskiej Tatarów polskich i zniszczyła ich samorząd wyznaniowy.

Dopiero w Polsce niepodległej odzyskują Tatarzy swój samorząd wyznaniowy. Zamieszkują oni na ziemiach wschodnich, przeważnie w województwie wileńskim i nowogródzkim, tworząc ogółem 19 parafii. Ogólna liczba ich w Polsce wynosi ok. 10.000.

W latach 1925 — 1929 Tatarzy polscy krzatali się dookoła zorganizowania swego związku religijnego. Na ogólnopolskim zjeździe wyznaniowym w Trokach wybrali swego zwierzchnika — muftiego muzulmańskiego, który uporządkował stan gmin wyznaniowych oraz współpracował wraz z reprezentacją współwyznawców w sprawie wydania ustawy państwowej, regulującej położenie prawne tego wyznania.

Zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1936 o muzulmańskim związku religijnym, „wyznawcy islamu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej pozostają w łączności religijno-moralnej z zagranicznymi muzulmańskimi związkami religijnymi, tworzą muzulmański związek religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, niezależny od jakichkolwiek obcokrajowych władz duchownych i świeckich”. Wyznanie to „korzysta w swym życiu wewnętrznym z pełnej wolności rządzenia się w ramach praw obowiązujących” oraz na podstawie swego statutu wewnętrznego. Zwierzchnią władzą związku religijnego jest mufti, który ma do pomocy najwyższe kolegium muzulmańskie. Muftiego obiera wszechpolski kongres elekcyjny spośród kandydatów przedstawionych przez kolegium. Do kompetencji kolegium należy zarząd duchowy spraw, tworzenie i znoszenie gmin wyznaniowych, na których czele stoi obieralny imam, mający do pomocy muezzina. Wyznanie to, na równi z innymi związkami religijnymi, ma osobowość prawną oraz korzysta ze szczególnej opieki prawa w zakresie majątku kościelnego. Muzulmańskiemu związkowi religijnemu przysługuje prawo nadawania poszczególnym majątkom, należącym do związku cech wakufu. Wakufy są nienaruszalne i służą jedynie ogólnym celom wyznaniowym.

Tatarzy polscy, pomimo że stanowili nieliczną grupę etniczno-religijną, mieli szereg placówek oświatowych i kulturalnych, z których należy wymienić Tatarskie Muzeum w Wilnie. Wydawali oni dwa czasopisma: „Przegląd Islam-

ski" w Warszawie oraz „Życie Tatarskie" w Wilnie. Rozpoczęli też wydawnictwo czasopisma naukowego p.t. „Rocznik Tatarski", poświęconego historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce.

Karaimi tworzą w Polsce najmniejszą spośród mniejszości narodowych i religijnych mniejszość, liczą bowiem ok. tysiąc dusz.

Przybyli oni do Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XIV w., a hipoteza naukowa głosi, że sprowadził ich wielki książę Witold. Wracając z licznych wypraw na Krym, osiedlił on ich jako jeńców na Litwie.

Wyznanie karaimskie powstało w w. VII przez rozłam dokonany w wyznaniu mojżeszowym. Twórca tej religii oparł ją na Pięcioksiągu Mojżeszowym w czystej postaci, odrzucając Talmud i Kabałę.

Od początku swego osiedlenia się na Litwie Karaimi wykazali przywiązanie do nowej ojczyzny i cieszyli się szeregami przywilejów, nadanych im przez wielkich książąt litewskich i królów polskich. Zajmowali się oni początkowo ogrodnictwem, a nieliczna ich inteligencja uprawiała w czasach późniejszych wolne zawody.

W zakresie religijnym stanowią oni zupełnie odrębny i zamknięty w sobie świat, przestrzegający ściśle ortodoksji religijnej. W miarę współżycia z otoczeniem polskim asymilowali się w zakresie kulturalnym, różniąc się swoją religią od otoczenia. Z każdym rokiem zmniejszała się ich liczba z powodu ścisłego przestrzegania zasady zawierania małżeństw wyłącznie pomiędzy karaimami. Tatarzy polscy zawierali niejednokrotnie związki małżeńskie z Polkami, Karaimi — wyłącznie z Karaimkami.

Karaimi posiadają w Polsce 4 gminy wyznaniowe: w Trokach, Wilnie, Łucku i Haliczu. Pomimo swej małej liczebności Karaimi są elementem bardzo aktywnym w zakresie społecznym, czego wyrazem jest m. in. „Myśl Karaimska", czasopismo poświęcone przeszłości Karaimów w Polsce. Muzeum Karaimskie w Trokach przechowuje oryginalne dokumenty przywilejów królewskich, nadających prawa Karaimom w dawnej Rzeczypospolitej.

W r. 1929 odbył się w Trokach ogólnopolski zjazd karaimski, na którym delegaci 4 gmin wyznaniowych wybrali swego zwierzchnika duchownego, hachana. Zajął się on gorliwie organizacją karaimskiego związku religijnego, a współ-

praca Karaimów z władzami państwowymi zakończona została w r. 1936 wydaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o położeniu prawnym karaimskiego związku religijnego w Rzeczypospolitej. Według brzmienia dekretu związek, mający własny ustrój i własny zarząd wewnętrzny, jest niezależny od jakichkolwiek obcokrajowych władz duchownych i świeckich, a i w swoim życiu wewnętrznym cieszy się z pełnej wolności rządzenia się. Na czele wyznania stoi hachan, jego zastępcą jest uflu-hazzan lub hazzan miasta Nowe Troki. Hachan jest obieralny przez zjazd delegatów gmin wyznaniowych. Organem doradczym hachana jest zarząd duchowny w Nowych Trokach. Nadzwyczajnym organem doradczym jest wielki karaimski zarząd duchowny, do którego wchodzi wszyscy hazzanowie i zaproszone osoby świeckie tego wyznania. Na czele gminy karaimskiej stoi hazzan, a do pomocy ma szamasza, któremu z kolei pomaga w czynnościach religijnych ochuwczy. Wszyscy oni są obierani przez ogólne zebranie gminne, a zatwierdzani przez hachana. Przy każdej gminie istnieje świątynia, zwana kienessą, oraz cmentarz, pozostający w zarządzie gminy wyznaniowej.

Muzułmanie i Karaimi polscy przez długie wieki wykazali swoją wierność Rzeczypospolitej, a państwo stale ich obdarzało swoją opieką.

WYZNANIA RELIGIJNE PO PIĘCIU LATACH WOJNY

W scharakteryzowanej powyżej atmosferze moralno-kulturalnej i określonych zasadach prawnopañstwowego stosunku rozwijały się wyznania religijne w Polsce w ciągu kilku wieków. Przetrwały one okres przeszło stuletniej niewoli politycznej narodu polskiego, a po dwudziestu latach życia w odrodzonym państwie polskim narażone zostały na nieoczekiwane ciosy z rąk wrogów wraz z całą społecznością polską i organizacją państwową.

Wśród wielu trwałych i niepowetowanych strat, jakie poniosło życie polskie pod okupacjami czasu tej wojny, jedno z pierwszych miejsc zajmują wyznania religijne.

Nigdy zapewne w ciągu długiej swojej historii kościół rzymsko-katolicki nie przeszedł przez tak systematycznie przeprowadzone prześladowania, jak właśnie w okresie lat

1939 — 1944 na ziemiach polskich. Prześladowania te doszły w niektórych częściach Polski do takiego natężenia, że organizacja kościelna oraz życie religijne zostały niemal w zupełności zlikwidowane.

Przed wojną kościół katolicki w Polsce miał rozbudowaną organizację kościelną i miliony wiernych. Liczył on 45 biskupów ordynariuszów i sufraganów, przeszło 14.000 księży w ok. 8.000 parafii z 24 milionami wiernych.

Po czterech latach okupacji niemieckiej oraz prześladowań kościoła przytoczone cyfry zmieniły się w sposób przerażający. Spośród wymienionej ilości biskupów niedługo przed wojną zmarło pięciu. W czasie wojny i okupacji niemieckiej zmarło dziewięciu biskupów, a większość z nich przeszła uprzednio obozy koncentracyjne i aresztowania. Wśród internowanych lub aresztowanych znajdowało się siedmiu biskupów, z których jeden później zmarł w obozie.

Niemcy wypędzili w brutalny sposób sześciu innych biskupów z Łodzi, Śląska i Polesia. Prymas Polski stał się więźniem stanu Niemców, najpierw na terenie okupowanej Francji, a następnie w Westfalii.

Co najmniej 2.700 księży — nie biorąc pod uwagę tych, których usunięto z parafii — aresztowano. Ponad 1.200 księży znalazło się w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, znosząc wyrafinowane i nieludzkie tortury. Liczba zabitych lub rozstrzelanych księży dochodzi do 1.000. W samej archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej 98 księży poniosło śmierć gwałtowną, zmarło ponad 225, a w ogóle nie ma diecezji w Polsce, gdzieby pewnej ilości księży nie rozstrzelano.

Prześladowanie kościoła w Polsce nie ograniczyło się jedynie do krwawych egzekucji i bezlitosnych więzień. Niemcy postanowili zdeorganizować życie religijne w całej rozciągłości. Akcja ta nabrała większego natężenia na obszarach diecezji zachodnich i północnych: Gniezno, Poznań, Katowice, Łódź, Włocławek, Chełmno, Płock — i w miarę czasu zaczęła się przesuwać bardziej na wschód, obejmując archidiecezję wileńską oraz diecezje podlaską i lubelską.

Niemcy użyli różnych metod do likwidacji kościoła i dezorganizowania życia religijno-moralnego. Przede wszystkim usiłowali wywierać odpowiedni nacisk na biskupów w wykonywaniu ich funkcji diecezjalnych. Zaledwie tylko sześciu biskupów polskich sprawowało jeszcze rządy w swoich diecezjach za okupacji niemieckiej. Biskupi byli pilnowani

przez Gestapo i nie mogli dokonywać wizytacji swoich diecezji oraz utrzymywać łączności ze Stolicą Apostolską.

W niektórych diecezjach ilość księży została zredukowana poniżej 10% stanu z r. 1939. W ten sposób np. w diecezji gnieźnieńskiej z liczby 425 księży pozostało zaledwie około 10, a i ci mieli utrudnioną pracę duszpasterską. W diecezji poznańskiej z 808 księży pracowało w ciężkich warunkach w parafiach zaledwie 30. W diecezji chełmińskiej liczba księży spadła z 769 do 76. Podobnie stało się z diecezją łódzką. W diecezji plockiej z 400 księży przed wojną pozostało na parafiach zaledwie 5.

Wskutek powyższej akcji Niemców przeszło 3.000 parafii jest zamkniętych, setki pozostawały bez opieki duszpasterskiej. W niektórych diecezjach w całości, w niektórych w części, klasztory męskie i żeńskie zostały zamknięte, a zakonnicy aresztowani lub też rozpędzeni. W archidiecezji warszawskiej zamknięto klasztor O. O. Franciszkanów w Niepokalanowie, a kilkuset zakonników wywieziono do obozów koncentracyjnych.

W większości diecezji znaczną ilość kościołów pozamykano, a resztę użyto na składy, hangary, stajnie i t.p. W diecezji poznańskiej, gdzie przed wojną było 431 kościołów parafialnych, a prawie drugie tyle nieparafialnych, pozostawiono do użytku jedynie 45. W diecezji łódzkiej zamknięto wszystkie kościoły.

Seminaria duchowne, których liczba przed wojną przekraczała 20 — z wyjątkiem dwóch, w Krakowie i Sandomierzu — zamknięto, a budynki zamieniono na koszary. Do pozostałych dwóch nie pozwolono jednak przyjmować nowych słuchaczy. Zamknięto również wszystkie wydziały teologiczne uniwersytetów polskich, jak i same uniwersytety wraz z katolickim uniwersytetem lubelskim. W diecezjach przyłączonych do Niemiec zniesiono nauczanie religii w szkołach elementarnych. Pozwolono jedynie nauczać katechizmu w t. zw. Generalnym Gubernatorstwie. Rozwiązano wszystkie organizacje katolickie, „trzecie zakony” oraz „Akcję Katolicką”, prezesa „akcji” rozstrzelano. Na ziemiach zachodnich i północnych, wcielonych bezprawnie do Rzeszy, zakazano udzielania chrztu, spowiadania po polsku, przygotowania dzieci do komunii św. oraz udzielania małżeństw Polakom poniżej 28 lat, a Polkom poniżej 25 lat. W większości diecezji kościół oraz kościelne osoby prawne,

jak diecezje, parafie czy organizacje religijne, nie były uznawane jako podmioty prawne. Pozbawiono je prawa posiadania, nabywania czy też dokonywania jakiegoś aktu prawnego. Cały majątek kościelny skonfiskowano na rzecz państwa niemieckiego.

W ten sposób doprowadzono do wyniszczenia lub znacznego osłabienia organizacji kościelnych w Polsce, pozbawiając kilkanaście milionów ludności na ziemiach zachodnich posiadania opieki religijno-moralnej. Co więcej, wydano rozporządzenia zezwalające na tworzenie stowarzyszeń religijnych, oddzielnych dla Niemców, oddzielnych dla Polaków, przy czym polskie stowarzyszenia religijne poddano specjalnym ograniczeniom, wbrew przepisom prawa kanonicznego. Specjalnie boleśnie odczuwała ludność katolicka rozciągnięcie władzy biskupa gdańskiego na ziemię zachodnie oraz osadzenie w metropolii wileńskiej nowego arcybiskupa, nacjonalisty litewskiego, przy równoczesnym osadzeniu w areszcie w Mariampolu prawowitego arcybiskupa metropolity wileńskiego.

Podczas bohaterskiego powstania Warszawy, trwającego 63 dni bez dostatecznego wsparcia z zewnątrz, Niemcy dokonali straszliwych zniszczeń w Warszawie, a ofiarą ich barbarzyństwa padło m. in. ponad 40 świątyń.

Spośród wyznań religijnych równie ciężkie koleje w czasie okupacji niemieckiej przechodził autokefaliczny kościół prawosławny w Polsce. Niemcy zniszczyli organizacyjną jedność tego kościoła, a dla celów swojej rozgrywki politycznej i wojennej nie tylko przeciwko Polsce, ale i przeciwko Rosji sowieckiej, podniecali antagonizmy narodowościowe w łonie jego wyznawców, zachęcając Ukraińców i Białorusinów do tworzenia odrębnych kościołów. Miały stać się one narzędziem niemieckim w rozgrywce politycznej na Wschodzie. Polityka ta, zmuszająca do hołdowniczej uległości wobec Niemców, uprzywilejowywała słabsze jednostki spośród hierarchii i duchowieństwa i doprowadziła w wyniku do całkowitej dezorganizacji życia kościelnego. Do tej samej diecezji pretendowało szereg biskupów, tworzyły się niezależne i odrębne parafie, atmosfera życia religijnego ustępowała miejsca atmosferze agitacyjno-politycznej. Powstały niezależne kościoły, dwa ukraińskie i jeden białoruski, godzące w całość autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce. Najwięcej na tych bezprawnych, zarówno z punk-

tu widzenia państwowego jak i kanonicznego, zmianach ucierpiała bezpośrednio zainteresowana ludność, której obca była polityka, inspirowana przez czynniki zewnętrzne. To też patriarcha ekumeniczny w latach 1940 — 1944 niejednokrotnie wyrażał głębokie współczucie kościołowi prawosławnemu w Polsce oraz uznawał jedynie przedwojenną organizację kościelną, opartą na zasadzie autokefalii i jedności kościelnej.

Ciężkie również chwile podczas okupacji przechodziły w Polsce wyznania protestanckie. Wejście okupantów niemieckich na teren Polski rozpoczęło okres tragedii protestantyzmu polskiego. Okupanci wysunęli hasło, że protestant jest właściwie synonimem Niemca, gdyż Luter był narodowym zjawiskiem niemieckim. Uwięziono w konsekwencji wszystkich pastorów ewangelickich narodowości polskiej, którzy przed wojną walczyli twardo przeciwko hitleryzmowi i teoriom narodowo-socjalistycznym. W więzieniu znaleźli się kierownicy kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie i profesorowie wydziału teologii protestanckiej tegoż uniwersytetu. Superintendent generalny kościoła dr Bursche nie przeżył kaźni hitlerowskiej, brat jego, profesor teologii protestanckiej, pastor dr E. Bursche zmarł w obozie koncentracyjnym w Manhausen. Do wszystkich wiernych ewangelików Gestapo zwróciło się z żądaniem oświadczenia się w charakterze Niemców. Kto stawiał opór — a takich było tysiące — znalazł się w obozie koncentracyjnym. Samorząd kościoła ewangelicko-augsburskiego zniesiono. Co więcej, sama instytucja kościoła uległa likwidacji, a na jej miejsce powołano do życia nowy twór okupacyjny p. n. „Konsistorium der Deutschen Evangelischen Augsburgischen Kirche im Ehemaligen Polen in Lodz“. Ponadto utworzono jeszcze „Poznański Ewangelicki Kościół Narodowości Niemieckiej w Kraju nad Wartą“ oraz „Ewangelicko-Luterański Kościół Narodowości Niemieckiej w zachodniej Części Kraju nad Wartą“. Według rozporządzenia namiestnika Warthelandu, członkiem tych zrzeszeń może zostać jedynie Niemiec. Dla Polaków w zrzeszeniach religijnych protestanckich nie ma miejsca, gdyż Polak — według teorii niemieckiej — nie może być ewangelikiem. Majątek i fundusze kościoła skonfiskowano i przekazano na rzecz National-Sozialistische Volkswohlfahrt. Z początkiem r. 1940 wydano rozporządzenie, nakazujące ludności usunięcie polskich napi-

sów z nagrobków na cmentarzach protestanckich. W wypadku nie zastosowania się do tego nakazu — nagrobki były niszczone.

Wyznanie mojżeszowe uległo całkowitej likwidacji wraz z wytypowaniem około trzech milionów Żydów, osadzonych w ghettach, które później uległy likwidacji wraz ze swymi mieszkańcami.

Również i do pozostałych związków religijnych — muzułmańskiego, karańskiego i staroobrzędowego — Niemcy wnieśli całkowitą dezorganizację, a usiłowali też zaszczerpić i demoralizację.

W ten sposób całe życie religijne w Polsce znalazło się pod niszczycielskim jarzmem okupantów. Ta polityka nie zdołała jednak ujarzmić życia religijnego wyznawców poszczególnych kościołów. W całym kraju notowano objawy religijności i silnego ducha. W wielu wypadkach życie religijne uszło w podziemia, w innych wypadkach ujawniało się ono spontanicznie, nie bacząc na represje, które spadały na ludność ze strony Niemców.

Pięcioletnia okupacja niemiecka zadała straszliwe ciosy nie tylko życiu religijnemu-moralnemu w Polsce, ale i podważyła też całkowicie lub zniszczyła zręby organizacyjne poszczególnych związków religijnych. W przeciwieństwie do polskiej zasady tolerancji religijnej, głoszonej przez konstytucję i urzeczywistnianej w praktycznych stosunkach pomiędzy państwem i związkami religijnymi, Niemcy zastosowali politykę mordu, gwałtu i wymuszanej, bez powodzenia, uległości.

Wyznania religijne w Polsce stanowiły silny czynnik życia publicznego, a siłę swoją czerpały z wielowiekowej tradycji społecznej, kulturalnej i religijnej. To też okres okupacyjnej władzy niemieckiej będzie wydawał się dla członków tych związków religijnych jedynie przejściowym, krótkotrwałym koszmarem.

W tych warunkach odbudowa życia religijnego w Polsce choć żmudna, ciężka i powolna, nie będzie trudna. Powstanie zagadnienie ludzi i środków, Niemcy bowiem wyniszczyli w dużym stopniu dojrzałe pokolenie polskie i usiłowali podważyć biologiczne podstawy narodu polskiego, a ponadto zabrali i zniszczyli mienie kulturalne Polski.

W ciągu pięciu lat ciężkich zmagani narodu polskiego z okupantami w najtrudniejszych warunkach wykazał on wiele

sił żywotnych, wiele wytrzymałości i wiele możliwości. Dowodem tego było powstanie warszawskie u schyłku tej wojny. To też żywotność narodu polskiego zaradzi zagadnieniu sił ludzkich. Pozostanie zagadnienie środków.

Odbudowa życia religijnego w Polsce powinna nastąpić przy pomocy całego świata chrześcijańskiego. Pomoc ta powinna dotyczyć przede wszystkim środków materialnych.

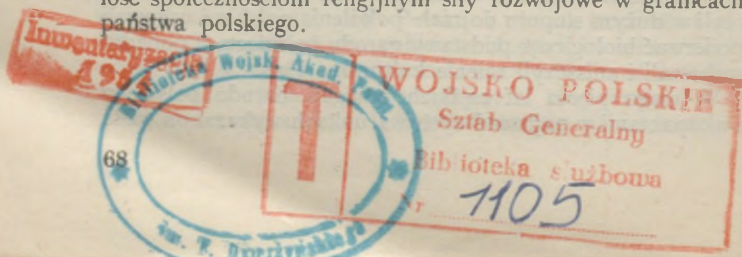
ZAKOŃCZENIE

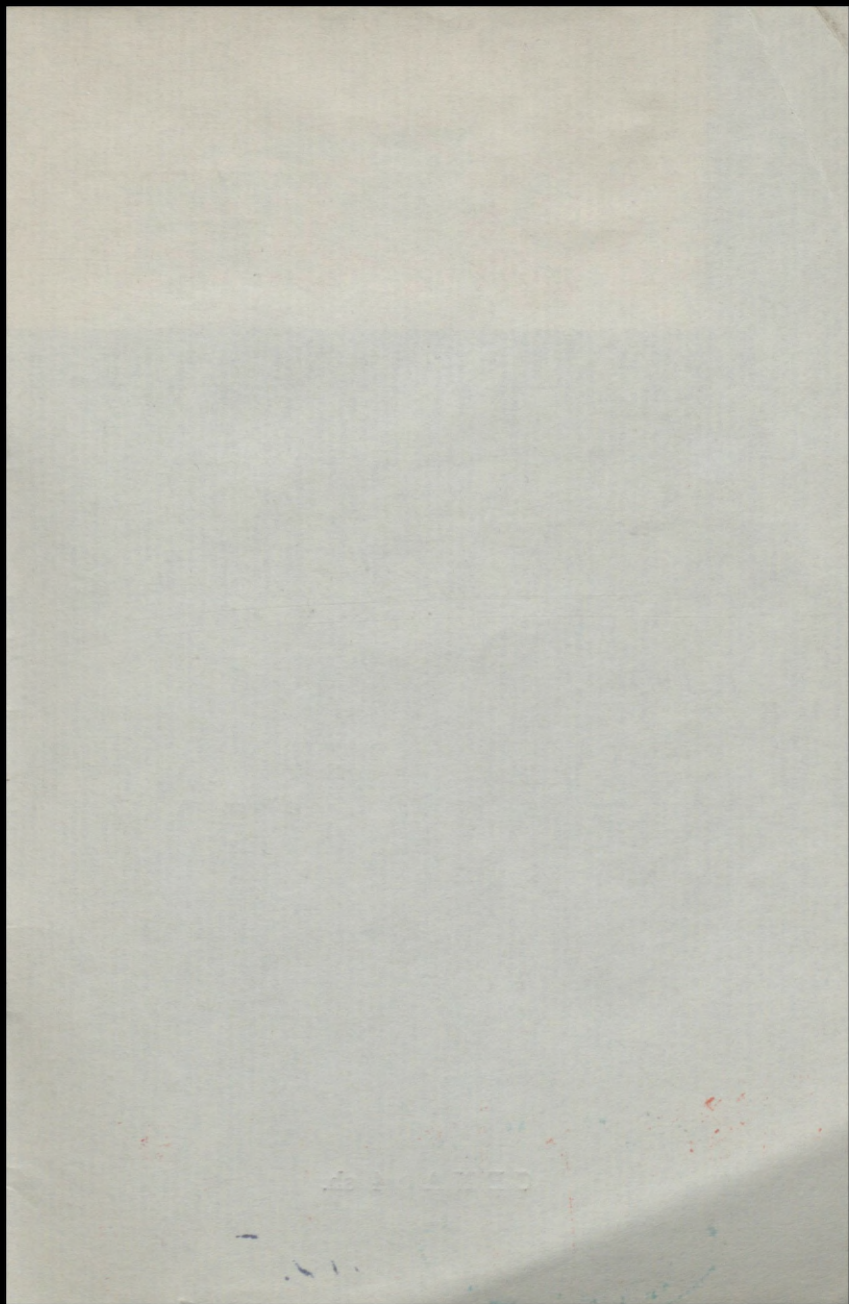
W toku niniejszych rozważań zapoznaliśmy się z powstaniem i rozwojem zagadnień wyznaniowych w Polsce, przyrzeliśmy się podstawom polskiej kultury wyznaniowej i zasadom polskiego ustawodawstwa wyznaniowego. Następnie zaznajomiliśmy się z organizacją i życiem poszczególnych związków religijnych.

W zakończeniu należałoby jedynie stwierdzić, że przez pięć wieków te same zasady ustawodawcze i te same podstawy polskiej kultury wyznaniowej przyświecały życiu i organizacji wszystkich związków religijnych. Te zasady i te podstawy brały swój początek i rozwijały się z wolności obywatelskich i tolerancji przekonań.

Ustrój państwowy dawnej Rzeczypospolitej oddziaływał swoim urokiem na ościennie ludy i państwa a własnym obywatelom zapewniał niczym nie skrępowany rozwój ich wierzeń i praktyk religijnych. Odrodzona Rzeczpospolita nawiązywała do dawnych zasad ustrojowych. Jak w przeszłości, tak i współcześnie, praktyka życia wykazywała dopiero realność głoszonych zasad. Zdarzały się czasami wypadki nieprawnych ograniczeń i sporadycznych nadużyć ze strony niższych organów władz administracyjnych. Wyjątki te potwierdzały jedynie samą zasadę stosowania tolerancji religijnej.

Kapitał kulturalny przeszłości w zakresie stosunku państwa do poszczególnych kościołów zapewni też i na przyszłość społecznościom religijnym siły rozwojowe w granicach państwa polskiego.





Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

22979/1



11-022979-000-0

CENA 4 sh.